Wyd. A

Cena 15 groszy

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV. Kraków, środa 2 stycznia 1952 r. Nr 2 (1010)

Budowa elektrowni Jaworzno II

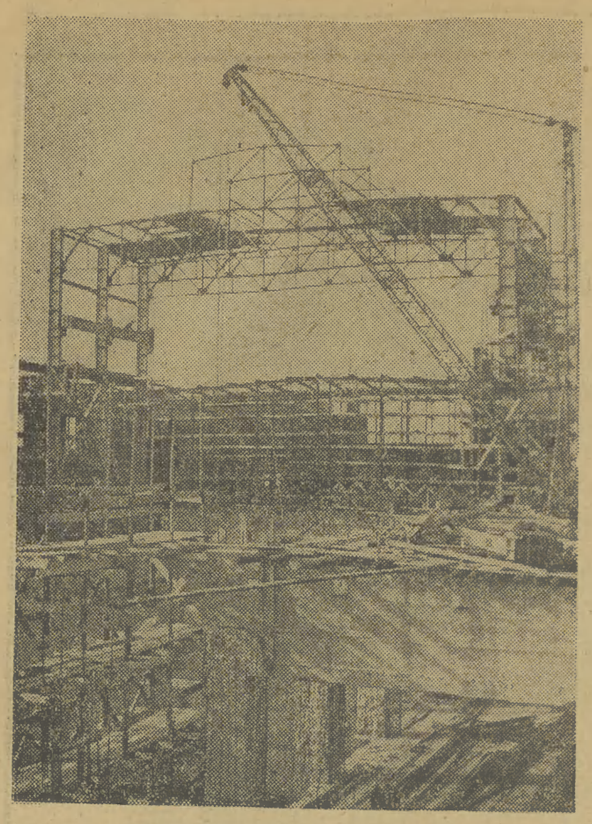

Na zdjęciu: Fragment montażu konstrukcji dachowej elektrowni.

Nowa linia kolejowa
dla eksploatacji leśnych terenów na Górnym Śląsku

KATOWICE

Na rozległych terenach rolniczych pomiędzy Pyskowicami a Lublińcem trwają obecnie intensywne prace przy budowie nowej linii kolejowej, która umożliwi połączenie południowej części Śląska Opolskiego z siecią komunikacyjną, wiążącą Górny Śląsk z Warszawą oraz Poznaniem i Gdynią.

Stworzy to znacznie dogodniejsze połączenie kolejowe, aniżeli dotychczas, kiedy biegnące niemal równolegle linie kolejowe Bytom—Opole i Tarnowskie Góry—Kluczbork nie miały w tej części Opolszczyzny żadnej łączności.

Prace przy budowie, rozpoczęte w roku 1950, są już daleko zaawansowane. Z ogólnej ilości 630.000 metrów sześciennych robót ziemnych wykonano około 90 proc. i ułożono tor kolejowy długości około 27 km.

Budowa torów odbywa się obecnie przede wszystkim na tzw. odcinku drugim, gdzie w ciągu każdego dnia układa się około 600 m nowego toru.

Gospodarcze znaczenie linii polegać będzie m. in. na tym, że przecinając kompleks leśny na południe od Lublińca umożliwi ona sprawniejszą eksploatację tych terenów.

Utworzenie narodowego komitetu odbudowy Berlina

BERLIN

Jak donosi agencja ADN, w sobotę wieczorem w sali Opery Berlińskiej odbyło się konstytuujące posiedzenie narodowego komitetu odbudowy stolicy Niemiec. W posiedzeniu wzięli udział: przewodniczący Izby Ludowej NRD **Dieckmann**, przewodniczący Izby Krajów NRD dr **Lobedanz**, nadburmistrz wielkiego Berlina **Ebert** oraz przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji masowych.

Przewodniczącym komitetu narodowego został wiceprezes i minister odbudowy dr **Bolz**, zaś jego zastępcą znany architekt hamburski inż. **Zess.**

Komitet wydał odezwę do ludności całych Niemiec, wzywającą do jak najaktywniejszego udziału w realizacji wielkiego programu odbudowy Berlina, który winien stać się bastionem pokoju i ośrodkiem walki o zjednoczenie Niemiec.

Naczelna Rada Spółdzielcza
zatwierdziła statut nowoutworzonego Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych

WARSZAWA

Zakończyły się 2-dniowe obrady Naczelnej Rady Spółdzielczej. Omawiając podczas obrad rozwój spółdzielczości w 1951 r., stwierdzono, że obecnie istnieje w Polsce ponad 9 tys. spółdzielni. Liczba członków całej spółdzielczości polskiej (oprócz spółdzielni produkcyjnych) wynosi ok. 5.800 tys. W ciągu ub. roku przybyło 1.755 spółdzielczych punktów sprzedaży, a liczba punktów skupu wzrosła o 12.830.

Spółdzielczość nasza poczyniła również znaczne postępy w dziedzinie działalności społeczno-samorządowej. Przeprowadzona ostatnio wielka akcja zgromadzeń i wyborów w spółdzielczości wiejskiej przyniesie niewątpliwie wzmocnienie organów samorządowych.

W dalszym toku obrad omówiono zagadnienie kontroli w spółdzielczości oraz walki z mankami, a następnie przyjęto plan szkolenia na rok 1952. **Naczelna Rada Spółdzielcza zatwierdziła statut nowoutworzonego Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, powołała Centralę Spółdzielni Transportu oraz dokonała uzupełnienia składu Rady Nadzorczej Centrali Spółdzielni Inwalidów.**

W dyskusji nad zagadnieniami kontroli w spółdzielczości stwierdzono, że niezbędnym warunkiem podniesienia poziomu kontroli jest stałe doskonalenie kadr przeprowadzających rewizje w spółdzielniach. Zagadnienia te wiążą się ściśle ze sprawą walki z mankami i nadużyciami.

Uznając konieczność zmobilizowania całego personelu spółdzielczego i aktywu członkowskiego do wzmożenia walki z mankami i nadużyciami, Naczelna Rada Spółdzielcza w podjętej uchwale stwierdza m. in., **że należy w większym niż dotychczas stopniu zaktywizować samorząd spółdzielczy i nawiązać współpracę z organizacjami społecznymi, wzmóc pracę ideologiczno-wychowawczą oraz prowadzić intensywne doszkalanie fachowe personelu obsługi.**

W związku z planami szkolenia podkreślono, że w ciągu dwu pierwszych lat Planu 6-letniego spółdzielczość ma poważne osiągnięcia w zakresie doskonalenia i podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników spółdzielczych.

Naczelna Rada Spółdzielcza zaleciła dalsze pogłębianie pracy szkoleniowej, żeby podnieść fachowy i ideowo-polityczny poziom kadr spółdzielczych.

Depesze CRZZ z okazji Nowego Roku
do związkowców ZSRR i krajów demokracji ludowej

WARSZAWA

Z okazji Nowego Roku Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała Światowej Federacji Związków Zawodowych, naczelnym władzom ruchu związkowego: ZSRR, państw demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, NRD, Vietnamu, Francji, Włoch, Egiptu, Meksyku i Holandii depesze z życzeniami dalszych sukcesów w walce o pokój i postęp na świecie przeciwko wojennym knowaniom anglo-amerykańskich imperialistów.

„Pragniemy zapewnić Światową Federację Związków Zawodowych — czytamy m. in. w depeszy do ŚFZZ — że klasa robotnicza zorganizowana w polskim ruchu zawodowym nadal wytrwale walczyć będzie pod jej sztandarem w szeregach międzynarodowego ruchu zawodowego o pokój i postęp, przeciwko agresywnemu imperializmowi amerykańskiemu".

W depeszy do **Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych CRZZ** pisze: „Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu pracujących Polski Ludowej przesyła Wszechzwiązkowej Centralnej Radzie Związków Zawodowych i wszystkim pracującym kraju zwycięskiego socjalizmu — budowniczym komunizmu jak najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia i życzenia nowych wspaniałych sukcesów w realizacji Stalinowskiego Planu przeobrażenia przyrody i we wznoszeniu budowli komunizmu.

Masy pracujące Polski zapewniają, że jeszcze silniej i bezwzględniej walczyć będą u waszego boku przeciwko przygotowaniom wojennym anglo-amerykańskich imperialistów i z jeszcze większą ofiarnością walczyć będą o umocnienie światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin".

„Życzymy wam w Nowym Roku — pisze CRZZ w depeszy do **Ogólnochińskiej Konfederacji Związków Zawodowych** — dalszych sukcesów w pracy dla dobra chińskich mas pracujących, w walce przeciw zbrodniczej interwencji amerykańskiej w Korei i nowym agresywnym knowaniom imperialistów, życzymy sukcesów w walce o utrwalenie światowego pokoju".

W depeszy do **Centralnej Rady Zjednoczonych Związków Zawodowych w Korei** czytamy: „Masy pracujące Polski z całego serca życzą ludowi koreańskiemu zwycięstwa nad agresorami".

W depeszy do **Centralnej Rady Związków Zawodowych Vietnamu** CRZZ przesyła gorące braterskie pozdrowienia masom pracującym tego kraju oraz wszystkim patriotom, walczącym bohatersko przeciwko kolonizatorom francuskim o wolność i chleb.

„Życzymy wam w Nowym Roku — czytamy m. in. w depeszy do **Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy** — pełnych zwycięstw w walce o poprawę warunków bytowych i socjalnych mas pracujących, w walce o niezależność Francji, w walce przeciwko zbrojeniom, o pokój i sprawiedliwość społeczną".

Ponadto depesze przesłały zarządy główne Związków Zawodowych zarządom głównym związków zawodowych pokrewnych branż w ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej, Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, NRD oraz w krajach demokracji ludowej i Wielkiej Brytanii.

Uzyskane w 1951 r. doświadczenia
pozwolą nam zwycięsko walczyć o realizację III roku Planu 6-letniego

Świat pracy całego kraju uroczyście witał nowy 1952 rok

WARSZAWA

Dobrze spełniony obowiązek i sukcesy w roku ubiegłym, pewność dalszych zwycięstw w walce o pokój i plan — oto źródła radości, z jaką świat pracy całego kraju witał rok 1952. Wesoło, barwnie i różnorodnie minęła noc sylwestrowa w ośrodkach przemysłowych i miastach, osiedlach i wsiach.

Na Górnym Śląsku, gdzie w roku ubiegłym odniesiono tyle wspaniałych zwycięstw w walce o wzrost siły i rozkwit ojczyzny, zabawy sylwestrowe zgromadziły w domach kultury, świetlicach dziesiątki tysięcy górników i hutników, metalowców i robotników przemysłu chemicznego. Jarzyły się światłami Wojewódzki Dom Kultury w Katowicach. Na pełnej radości i wesela zabawie spotkali się tu przodownicy i przodownice pracy, czołowi racjonalizatorzy. Bawili się wybitni przodownicy: rębacze ścianowi z kopalni **„WIĘCZOREK" — Paweł Kudła i Teofil Jurasik, Józef Buczyłowski, Ignacy Błoński i Erwin Zychoń** z kopalni **„WUJEK", Teodor Gruber** z huty **„FERRUM"** i dziesiątki innych. Przodujący ludzie klasy robotniczej Śląska spędzili noc sylwestrową wśród tańca, licznych atrakcji i niespodzianek, zgotowanych m. in. przez artystów Teatru Śląskiego im. Wyspiańskiego.

Ochocze zabawy odbyły się również w Sosnowcu, Zabrzu, Bytomiu, Gliwicach, Chorzowie, Rudzie Śląskiej, w świetlicach kopalń, hut i fabryk.

Tysiącami świateł płonęła w noc sylwestrową robotnicza Łódź. Na placach rozbłysły różnokolorowe światła na wielkich choinkach. Ci robotnicy, którzy przez cały rok przodowali w walce o plan, jak prządki z ZPB im. Stalina: **Stanisława Łojszczyk, Apolonia Pilarska, Władysława Szklarek**, jak tkacze z tych samych zakładów: **Majewski, Andrzejewski** i inni, bawili się radośnie na zabawie przodowników pracy w salach restauracji **„Tivoli"**. Oni rok 1952 witają już drugi raz — mówi przewodniczący ORZZ Sumerowski. — Kilka miesięcy temu większość z nich rozpoczęła już bowiem wykonywanie trzeciego roku Planu 6-letniego". 500 młodych przodowników pracy i racjonalizatorów fabryk łódzkich powitało Nowy Rok na zabawie w młodzieżowym Domu Kultury.

O godzinie 14 syreny Stoczni Północnych w Gdańsku dały znać, że roczny plan produkcji został wykonany. Załoga zebrała się na molo. **„Uzyskane w roku 1951 doświadczenia pozwolą nam zwycięsko walczyć o produkcję trzeciego roku Planu 6-letniego"** — powiedział na zgromadzeniu mistrz działu hydraulicznego — **Baranowski.** W kilka godzin potem robotnicy, inżynierowie i technicy Stoczni Północnej wyrażali radość z osiągniętego sukcesu w ochoczych zabawach.

Dobrze bawili się również robotnicy i pracownicy umysłowi fabryk i instytucji woj. poznańskiego.

NOWOROCZNE ZABAWY MŁODZIEŻY I DZIECI

Na wspaniałych urozmaiconych choinkach noworocznych zakończyły 1951 rok dzieci i młodzież Śląska, Łodzi, Wybrzeża, województwa lubelskiego, opolskiego i innych.

Ponad 1.000 młodzieży brało udział we wspaniałej uroczystości choinkowej w dniu 31 grudnia ub. roku w pałacu młodzieży im. Bolesława Bieruta w Katowicach. Cały dziedziniec jaśniał w świetle różnokolorowych reflektorów. Kulminacyjnym punktem zabawy było pojawienie się „starego roku", poprzedzone 12 uderzeniami w gong. Radosnym gwarem przyjęła młodzież przekazanie przez „stary rok" władzy nowemu rokowi.

Konferencja sześciu państw w sprawie „armii europejskiej"
ujawnia nowe sprzeczności w obozie imperialistycznym

PARYŻ

Zakończyły się tu obrady przedstawicieli Niemiec zachodnich, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie utworzenia tzw. „armii europejskiej".

Komunikat oficjalny pomija milczeniem istotne zagadnienia, które były przedmiotem narad, a więc kwestię „organu ponadnarodowego", który by miał sprawować kierownictwo nad „armią europejską", sprawę wspólnego budżetu, problem struktury „armii europejskiej" itd. Komunikat oficjalny poświęcony jest zagadnieniom drugorzędnym i sformułowany został w sposób mętny i niejasny, by zataić przed opinią publiczną poważne sprzeczności i trudności, jakie wyłoniły się podczas narad paryskich.

Prasa paryska podaje, że na konferencji sześciu państw w Paryżu wyłoniły się sprzeczności między uczestnikami narad, a zwłaszcza między Trizonią, Francją i Włochami z jednej strony i krajami Beneluksu z drugiej. Kraje Beneluksu przeciwstawiły się przyznaniu szerokich kompetencji „organowi ponadnarodowemu armii europejskiej", oraz wystąpiły przeciwko całkowitej likwidacji armii narodowych w krajach Europy zachodniej. Komentatorzy zaznaczają, że koła brytyjskie zachęcały za kulisami obrad przedstawicieli krajów Beneluksu do opozycji wobec pochodzącego od kół amerykańskich i podjętego przez Adenauera, Schumana i de Gasperiego projektu „armii europejskiej". Sprzeczności, jakie wyłoniły się podczas narad, spowodowały niepowodzenie konferencji paryskiej.

Komunikat oficjalny zapowiada wznowienie rozmów z końcem stycznia br. Reakcyjny dziennik **„FIGARO"** stwierdza: **Wielkie trudności piętrzą się przed zwolennikami „armii europejskiej". Trudności te trzeba będzie usunąć.** — Inny reakcyjny dziennik **„PARISIEN LIBERE"** pisze: **Zdaniem ekspertów utworzenie „armii europejskiej" możliwe będzie nie wcześniej niż w drugiej połowie 1953 roku.**

Iran przeciwstawia się naciskowi Waszyngtonu

MOSKWA

Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dziennik **„Journal de Teheran"** podaje, że pomiędzy ambasadorem USA w Teheranie **Hendersonem** a premierem **Mossadikiem** toczą się rokowania na temat warunków wykorzystania tzw. amerykańskiej „pomocy gospodarczej" przez Iran.

Dziennik podkreśla również, że 8 grudnia upłynął termin porozumienia wojskowego, zawartego pomiędzy Iranem a USA. Dotychczas rząd irański nie poinformował rządu amerykańskiego o swych poglądach na temat wznowienia tego porozumienia. Dlatego Henderson podczas ostatniego spotkania z premierem Mossadikiem domagał się sprecyzowania punktu widzenia rządu irańskiego w tej sprawie. Równocześnie Henderson przekazał premierowi irańskiemu tekst ustawy, uchwalonej niedawno przez Kongres amerykański a zawierającej warunki, jakie musi przyjąć państwo korzystające z pomocy gospodarczej i wojskowej Stanów Zjednoczonych.

Dziennik dodaje, że premier Mossadik wyraził opinię, iż realizacja tej ustawy byłaby sprzeczna z zasadą niezawisłości politycznej Iranu.

Dziennik **„Kehan"** w artykule pt. **„Mossadik odrzucił pomoc w ramach czwartego punktu programu Trumana i amerykańską pomoc wojskową"** pisze, iż premier irański oświadczył Hendersonowi, że **Iran nie może przyjąć warunków amerykańskich, gdyż są one sprzeczne z polityką neutralności, prowadzoną przez rząd irański oraz wciągnęłyby Iran do bloku zachodniego.**

Jak podkreślają dzienniki teherańskie, Henderson w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych **Kazemi** dnia 29 grudnia ponownie domagał się przyjęcia przez Iran warunków pomocy amerykańskiej, jednakże Kazemi oświadczył, iż warunki te są nie do przyjęcia dla Iranu.

Według dziennika **„Iran"**, **Henderson przedłożył „ostre ultimatum", domagając się zerwania stosunków handlowych Iranu z krajami Europy wschodniej.**

Dziennik **„Bahtare Emruz"** w związku z toczącymi się rokowaniami podkreśla, że rząd irański powiadomił Hendersona, iż uważa po pierwsze, że **wszelkie zobowiązania i układy w celu otrzymania „pomocy amerykańskiej" w ramach 4 punktu programu Trumana powinny być zatwierdzone przez Medżlis i Senat;** po drugie — **że wobec postanowień Karty NZ w sprawie zachowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, nie ma potrzeby przyjmowania nowych zobowiązań dla „zachowania pokoju" wysuwanych przez rząd amerykański** i po trzecie — **że zobowiązania takie, zwłaszcza z uwagi na sens jaki mocarstwa zachodnie nadają słowom „siły obronne wolnego świata" są sprzeczne z zasadami polityki neutralności jaką prowadzi Iran.**

Depesze Komitetu Słowiańskiego do postępowych organizacji słowiańskich

WARSZAWA

Z okazji Nowego Roku Komitet Słowiański w Polsce przesłał depeszę z życzeniami do komitetów słowiańskich: ZSRR, Czechosłowacji i Bułgarii.

„Życząc narodom radzieckim dalszych wspaniałych sukcesów w dziele budownictwa komunizmu i w walce o pokój — czytamy w depeszy przesłanej do Komitetu Słowiańskiego ZSRR — jesteśmy głęboko przekonani, że braterski sojusz miłujących pokój narodów, kierowany geniuszem Wielkiego Stalina — wodza całej postępowej ludzkości, pokrzyżuje ludobójcze plany anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych".

Francuscy lokaje Wall Street przeznaczyli 40 proc. budżetu narodowego na wydatki zbrojeniowe

W francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyła się ostatnio dyskusja nad projektem podwyższenia wydatków wojskowych na rok 1952. 521 głosami przeciwko 100 reakcyjna większość Zgromadzenia od prawicowych socjalistów do degaullistów włącznie uchwaliła prowizoryczne kredyty wojskowe na styczeń i luty bieżącego roku w wysokości 130 miliardów franków. Oznaczałoby to, że kredyty wojskowe, nie licząc wydatków na wojnę w Vietnamie wynosiłyby w roku bieżącym znacznie więcej niż w roku ubiegłym.

Podczas dyskusji zabrał głos deputowany komunistyczny — **Guyot**, który oświadczył, że **budżet francuski jest wyrazem podporządkowania się Francji imperialistom amerykańskim. Biorąc pod uwagę prowizoryczne kredyty na styczeń i luty 1952 r. oraz doliczając wydatki na wojnę w Indochinach można stwierdzić, że kredyty na cele wojskowe wzrosną co najmniej do 1.200 miliardów franków** — oświadczył Guyot. Żądania Bidault podwyższenia kredytów wojskowych do 1.500 miliardów franków pozwalają przypuszczać, że preliminowane wydatki zostaną znacznie przekroczone. W ten sposób 40 proc. budżetu francuskiego byłoby przeznaczone na cele wojskowe.

W imieniu parlamentarnej grupy komunistycznej Guyot zaproponował ograniczenie wydatków wojskowych do 500 miliardów franków rocznie, przywrócenie jednorocznej służby wojskowej oraz skreślenie wszystkich wydatków przeznaczonych na budowę amerykańskich baz we Francji i Afryce północnej.

Reakcyjna większość Zgromadzenia odrzuciła tę propozycję.

Życzenia noworoczne Generalissimusa Stalina dla narodu japońskiego

MOSKWA

Agencja TASS ogłasza następującą depeszę J. W. Stalina do naczelnego redaktora agencji „Kiodo", Kiisi Iwamoto:

Szanowny Panie K. Iwamoto!

Otrzymałem Pańską depeszę z prośbą o przesłanie noworocznego orędzia narodowi japońskiemu.

Wśród działaczy radzieckich nie ma takiej tradycji, by premier obcego państwa zwracał się do narodu innego państwa ze swymi życzeniami. Jednakże głębokie współczucie narodów Związku Radzieckiego dla narodu japońskiego, dotkniętego klęską obcej okupacji, zmusza mnie do zrobienia wyjątku od reguły i do zadośćuczynienia Pańskiej prośbie.

Proszę przekazać narodowi japońskiemu, że życzę mu wolności i szczęścia, że życzę mu całkowitego powodzenia w jego mężnej walce o niezawisłość swej ojczyzny.

Narody Związku Radzieckiego same w przeszłości doświadczyły okropności obcej okupacji, w której brali również udział imperialiści japońscy. Toteż rozumieją one w pełni cierpienia narodu japońskiego, głęboko współczują mu i wierzą, że zdobędzie odrodzenie i niezawisłość swej ojczyzny, podobnie jak zdobyły to w swoim czasie narody Związku Radzieckiego.

Życzę robotnikom japońskim wyzwolenia od bezrobocia i niskiej płacy roboczej, zniesienia wysokich cen towarów powszechnego użytku i powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Życzę chłopom japońskim wyzwolenia od bezrolności i małorolności, zniesienia wysokich podatków i powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Życzę całemu narodowi japońskiemu i jego inteligencji całkowitego zwycięstwa sił demokratycznych Japonii, ożywienia i rozwoju życia ekonomicznego kraju, rozkwitu kultury narodowej, nauki, sztuki oraz powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Z poważaniem

(—) J. STALIN

21 grudnia 1951.

O tytuł „najlepszej załogi" w przemyśle materiałów budowlanych

WARSZAWA

Ostatnio zakończony został pierwszy etap współzawodnictwa o tytuł **„najlepszej załogi"**, prowadzonego przez robotników zakładów przemysłu materiałów budowlanych. Biorące w nim udział załogi zakładów **przemysłów wapienno-gipsowego, ceramiki budowlanej, materiałów izolacyjnych** oraz **kamienia budowlanego** w ciągu 3 miesięcy walczyły o najlepsze wyniki na polu oszczędności, wzrostu wydajności pracy, terminowego i systematycznego wykonywania planów oraz rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

W przemyśle wapienno-gipsowym pierwsze miejsce zdobyła **załoga wapienników w Piechcinie, w przemyśle ceramiki budowlanej załoga cegielni Witaszyce, w przemyśle materiałów izolacyjnych** pierwsze miejsce zdobyła **załoga zakładów w Czerwonaku**, spośród zaś załóg **produkujących kamień budowlany** najlepsze wyniki uzyskała **załoga obróbki marmuru w Kielcach.**

Zwycięskim zespołom wręczono sztandary przechodnie, ufundowane przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Budowlanych oraz wręczono premie pieniężne.

Nowa ta forma współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi, zainicjowana została przez załogi budowlane w połowie 1951 r. i obecnie obejmuje poszczególne przemysły materiałów budowlanych, stając się jednym z czynników, które umożliwiają załogom wykonywanie trudnych i z roku na rok zwiększających się zadań produkcyjnych.

Życzenia noworoczne w Belwederze

WARSZAWA

Dnia 1 stycznia br. w godzinach porannych przedstawiciele dyplomatyczni akredytowani w Warszawie złożyli swe podpisy w księdze życzeń noworocznych dla Obywatela Prezydenta R. P., wyłożonej w sali Pompejańskiej w Belwederze.

Następnie złożyli swe podpisy członkowie Rady Państwa, Rząd Rzeczypospolitej z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Sport z ostatniej chwili

CZWARTE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW POLSKICH W NRD

BERLIN. W dniu 1 stycznia odbyło się czwarte spotkanie hokeistów polskich z reprezentacją NRD. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Polaków 14:3 (1:1, 7:1, 6:1). Bramki zdobyli: Gansiniec i Csorich po 4, Lewacki 2, Jeżak, Maselko, Chodakowski i Czech po 1.

ROZGRYWKI HOKEJOWE O MISTRZOSTWO ZSRR

MOSKWA. Po tygodniowej przerwie przeprowadzono dalsze spotkania o mistrzostwo ZSRR w hokeju.

Drużyna mistrza Związku Radzieckiego — WWS, po intensywnej i zaciętej grze pokonała zespół **DAUGAWA** (Ryga) 5:2.

W drugim spotkaniu **DYNAMO** (Moskwa) pokonało drużynę **DZIERŻYNIEC** z Czelabińska 10:1.

W tabeli rozgrywek prowadzi CDSA — 6 pkt.

Konferencja historyków polskich

Dnia 28 grudnia br. w Otwocku rozpoczęła się konferencja historyków ośrodków uniwersyteckich oraz szkół partyjnych. W konferencji uczestniczą: Minister Szkolnictwa Wyższego — tow. ADAM RAPACKI, sekretarz KC PZPR — tow. EDWARD OCHAB oraz delegacja uczonych radzieckich z akademikiem p. GREKOWEM na czele. — Na zdjęciu: ogólny widok sali obrad podczas wygłaszania referatu przez prof. TRETIAKOWA. CAF — Fot. Baranowski

M. Wosleński

PIETRO NENNI

bojownik o pokój

Wieść o przyznaniu Pietro Nenniemu Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" powitana została z wielkim zadowoleniem przez całą postępową ludzkość. Ta wysoka i zaszczytna nagroda jest dowodem uznania dla zasług Nenniego wobec międzynarodowego ruchu obrońców pokoju, zasług człowieka, który od przeszło 40 lat walczy nieugięcie przeciwko wojnie i imperialistycznej reakcji.

Pietro Nenni urodził się 9 lutego 1891 r. w Faenzie (Włochy), w rodzinie chłopskiej. Jako pięcioletni chłopiec stracił ojca. Cała rodzina znalazła się w nędzy. Z trudem udało się matce umieścić małego Piotrusia w sierocińcu.

Nenni bardzo wcześnie rozpoczyna działalność polityczną. Przebywając jeszcze w sierocińcu, pisuje artykuły do gazet republikańskich. Jako 17-letni młodzieniec, pracując w fabryce wyrobów ceramicznych, bierze udział w strajku, za co zostaje zwolniony z pracy.

Kiedy w r. 1911 imperializm włoski rozpoczął zaborczą wojnę w Libii, Nenni wystąpił zdecydowanie przeciwko tej wojnie. Podczas demonstracji protestacyjnej został ciężko ranny, aresztowany i wtrącony na kilka lat do więzienia.

Wybucha pierwsza wojna światowa. „Właśnie ta wojna wskazała mi drogę do rewolucyjnego socjalizmu — do marksizmu — pisał później Nenni. — Właśnie w okopach wiele się nauczyłem, lepiej zrozumiałem zagadnienia społeczne".

Wkrótce po zakończeniu wojny światowej Nenni wstąpił do Socjalistycznej Partii Włoch, na której czele stoi obecnie.

W r. 1926, prześladowany przez „czarne koszule", Mussoliniego, zmuszony jest opuścić kraj i spędzić 17 lat na emigracji we Francji. Przez cały ten czas nie zaprzestaje walki przeciwko faszyzmowi.

Podczas wojny domowej w Hiszpanii (1936—1938) Nenni był komisarzem politycznym legionu włoskiego im. Garibaldiego, wchodzącego w skład Brygady Międzynarodowej, walczącej po bohatersku przeciwko hiszpańskim faszystom oraz interwentom.

W lutym 1943 roku, w okresie okupacji Francji, Nenni zostaje ujęty przez hitlerowców i przekazany w ręce włoskiej policji faszystowskiej, która wysyła go do kolonii karnej na wyspie Ponza. Mordercy faszystowscy nie zdążyli jednak rozprawić się z Nennim. 25 lipca 1943 r. obalono krwawy reżim Mussoliniego, a w kilka dni później sam Mussolini znalazł się na wyspie Ponza.

5 sierpnia 1943 r. Nenni odzyskał wolność i z niewyczerpaną energią poświęcił się sprawie odbudowy zniszczonego przez faszyzm i wojnę kraju. Nenni zostaje wybrany na sekretarza generalnego Socjalistycznej Partii Włoch, zostaje redaktorem naczelnym centralnego organu tej partii, gazety „Avanti" i wkrótce wchodzi w skład rządu włoskiego. W tym charakterze przyczynił się on wydatnie do zwołania Konstytuanty, która zniosła we Włoszech monarchię i proklamowała republikę.

W nowym rządzie Nenni objął tekę ministra spraw zagranicznych. Na tym stanowisku dał się poznać jako przenikliwy i dalekowzroczny polityk, świadomy prawdziwych interesów Włoch i narodów całego świata. Nenni prowadził politykę zagraniczną, której podstawą była zasada przyjaznych stosunków i umów zarówno z Zachodem, jak Wschodem. Nenni występował zdecydowanie przeciwko wszelkim wariantom planu agresywnego bloku zachodniego i przeciwko lichwiarskiemu planowi Marshalla.

Dymisja Nenniego była bezpośrednim następstwem ekspansjonistycznej polityki USA. Realizując plan ujarzmienia Włoch, magnaci Wall Street doprowadzili do stworzenia we Włoszech rządu sługusów amerykańskich. Władzę objęła klerykalna reakcja. Rzuciła ona Włochy w kleszcze „planu Marshalla", włączyła do bloku atlantyckiego, na skutek czego kraj przeistoczył się w bazę wojenną amerykańskich agresorów.

Nenni jest jednocześnie przewodniczącym Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju. We Włoszech zebrano ponad 17 milionów podpisów pod Sztokholmskim Apelem o zakaz broni atomowej; obecnie pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju złożyło już podpisy ponad 16 milionów Włochów. Akcja zbierania podpisów trwa.

Nenni został jednomyślnie wybrany pierwszym wiceprzewodniczącym Biura Światowej Rady Pokoju.

Z każdym dniem potężnieje we Włoszech ruch obrońców pokoju. Z każdym dniem wzrasta i krzepnie we wszystkich krajach potężny obóz pokoju. I jest to w dużej mierze zasługa laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej — Pietro Nenniego.

Pokojowe zjednoczenie Niemiec

stanowi decydujący krok na drodze do utrwalenia pokoju

Odezwa noworoczna KPD

BERLIN

Jak donosi z Duesseldorfu Agencja ADN, Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) ogłosiła odezwę noworoczną, w której pozdrawia na wstępie wszystkich patriotów niemieckich, walczących o pokój i o jedność ojczyzny.

W minionym roku — stwierdza m. in. odezwa — imperialistom amerykańskim, z pomocą rządu Adenauera, nie udało się urzeczywistnić przewidzianych na ten rok planów przekształcenia Niemiec zachodnich w swoją bazę wojenną.

W myśl tych planów już na początku minionego roku miała być wystawiona niemiecka armia najemna, a siły robocze ludności Niemiec zachodnich miały być oddane całkowicie w służbę przygotowań wojennych. Plany te załamały się wobec oporu robotników niemieckich, wobec walki wszystkich patriotów niemieckich, którzy, bez względu na przynależność partyjną i światopogląd, kochają swoją ojczyznę i nigdy nie dopuszczą do ponownego wykorzystania ziemi niemieckiej i krwi niemieckiej w interesie zagranicznych koncernów zbrojeniowych i podżegaczy wojennych.

Ze szczególnym podziękowaniem KPD zwraca się do młodzieży niemieckiej, która w poczuciu swej odpowiedzialności za losy ojczyzny walczy niezłomnie przeciwko wciągnięciu do armii najemnej.

Rząd Adenauera — czytamy dalej w odezwie — **chce rozpocząć nowy rok od ratyfikacji planu Schumana i od uchwalenia ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.** Jednakże naród niemiecki pragnie czegoś zupełnie innego. Pragnie on w roku 1952 zapewnienia pokoju i przywrócenia jedności ojczyzny. My komuniści, walczymy o to, ażeby w roku 1952 zwyciężyła wola olbrzymiej większości naszego narodu.

W dalszym ciągu odezwa podkreśla wzrost sił pokoju na całym świecie i wzmagający się wszędzie opór przeciwko zbrodniczym planom amerykańskich podżegaczy wojennych. KPD stwierdza, że jednym z doniosłych objawów tej sytuacji na świecie był przebieg referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wyniki tego referendum wykazały, że naród niemiecki nie jest narodem samobójców, że w olbrzymiej większości chce on pokoju oraz zjednoczenia Niemiec na podstawie demokratycznej.

Następnie odezwa KPD piętnuje faszystowskie metody rządu Adenauera, których wyrazem jest m. in. wniosek tego rządu o zakazanie działalności KPD. Rząd Adenauera przeciwstawia się również wbrew woli narodu, pokojowemu zjednoczeniu Niemiec w myśl propozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej. — **Tymczasem pokojowe zjednoczenie Niemiec stanowi — co powinien wiedzieć każdy Niemiec — decydujący krok na drodze do utrwalenia pokoju.**

Naród niemiecki głosi dalej odezwa — poczuwa się do wielkiej odpowiedzialności wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, ponieważ uznają one prawo samookreślenia narodu niemieckiego i występują w jego obronie. **KPD pozdrawia serdecznie narody ZSRR i krajów demokracji ludowej, przekazuje pozdrowienia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, pozdrawia wszystkich walczących o pokój ludzi całego świata. Szczególnie gorąco** — głosi odezwa — **pozdrawiamy wodza światowego obozu pokoju Józefa Stalina. Pozdrowienia nasze kierują się również do wszystkich niemieckich braci i sióstr w Niemieckiej Republice Demokratycznej.**

Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec, pamiętając o słowach Stalina, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą we własne ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronić jej do końca — wytęży w roku 1952 wszystkie siły, ażeby doprowadzić do powstania jednolitych, niezawisłych i demokratycznych Niemiec oraz przyczynić się w ten sposób do zapewnienia pokoju.

Radośnie bawią się dzieci

na „choinkach noworocznych"

WARSZAWA

We wszystkich większych miastach i ośrodkach przemysłowych kraju dzieci zebrane na uroczystościach choinkowych witają wesoło Nowy Rok. Codziennie sale, w których odbywają się zabawy, wypełniają tłumy radosnej dziatwy.

W Warszawie szkoła TPD nr 11 gościła dotychczas na „choince" ponad 5 tys. dzieci stolicy i wsi woj. warszawskiego. Na uroczystość w dniu 31 grudnia przybyła wiceminister Oświaty — **Zofia Dembińska** oraz kierownik Wydziału Oświaty KC PZPR — **Józef Kowalczyk.** Dzieci wesoło i serdecznie witały przybyłych gości. Harcerze wręczyli im wiązanki biało-czerwonych kwiatów. Wiceminister Oświaty Zofia Dembińska życzyła dzieciom, zgromadzonym wokół jarzącej się różnokolorowymi lampkami choinki, pomyślnych wyników w nauce w drugim półroczu roku szkolnego.

Goście wspólnie z dziećmi uczestniczyli w przedstawieniu teatrzyku kukiełkowego „Baj" oraz w występach iluzjonisty Ramigentego. Z zapartym tchem śledziła dziatwa popisy młodych żonglerów.

W godzinach popołudniowych 31 grudnia odwiedzili dzieci: przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — **Albrecht** i sekretarz KW PZPR — **Wicha.**

W miastach Dolnego Śląska imprezy noworoczne zorganizowano dla ok. 10 tys. dzieci.

Obszerną aulę szkoły TPD we Wrocławiu i 8 przyległych do niej sal zapełnia codziennie kilkaset dzieci przodowników pracy, przodujących chłopów z gromad i PGR-ów oraz młodzi przodownicy nauki — uczniowie szkół podstawowych Wrocławia i okolicznych powiatów. Dziesiątkom młodych uczestników zabaw przygrywa do tańca orkiestra wojskowa.

Traktory elektryczne w rolnictwie ZSRR

MOSKWA

Od trzech lat przeprowadza się w ZSRR próby zastosowania traktorów elektrycznych konstrukcji radzieckiej przy pracach polnych. Przeprowadzone doświadczenia wykazały, że w ZSRR istnieją możliwości i potrzeba dalszej elektryfikacji rolnictwa. W 38 kołchozach obwodu riazańskiego, kijowskiego i świerdłowskiego przeprowadzono przy pomocy traktorów elektrycznych orkę, zasiewy, sprzęt itd. Konstruktorowie radzieccy opracowali projekt nowego, udoskonalonego traktora elektrycznego. Przystąpiono już do masowej produkcji tego traktora.

Elektryfikacja rolnictwa rozwinie się jeszcze bardziej po zakończeniu budowy gigantycznych elektrowni wodnych na Wołdze, Donie i Dniestrze.

Przed kongresem obrońców pokoju w USA

LONDYN

Ukazujący się w Meksyku dziennik „Voz de Mexico" pisze, że na amerykańskim kontynentalnym kongresie obrońców pokoju, który odbędzie się w Rio de Janeiro w dniach 22—27 stycznia 1952 r., reprezentowanych będzie 19 krajów. Liczne wybitne osobistości krajów Ameryki Łacińskiej podpisały w związku ze zwołaniem kongresu apel, wzywający do pokojowego uregulowania stosunków między wielkimi mocarstwami i do wydania zakazu broni atomowej.

Churchill wyjechał do Waszyngtonu

LONDYN

Premier brytyjski **Churchill** wyjechał w poniedziałek na pokładzie „Queen Mary" do Stanów Zjednoczonych, gdzie odbędzie szereg konferencji z prezydentem Trumanem. Churchillowi towarzyszy minister spraw zagranicznych **Eden** oraz doradcy.

Amerykański transport wojenny dla Islandii

KOPENHAGA

W ostatnich dniach do stolicy Islandii — Rejkjawik przybył amerykański transport materiałów wojennych. Władze islandzkie zarządziły wyładowanie tych materiałów wojennych pod silną ochroną policji, poczym odwieziono je samochodami, pod eskortą policyjną, na pobliskie lotnisko. Przygotowania wojenne imperialistów amerykańskich oraz posłusznych im islandzkich kół prawicowych wywołały oburzenie wśród ludności. Przywódca partii socjalistycznej Einar Olgerson wystąpił w parlamencie z protestem przeciwko dowozowi broni amerykańskiej i zakładaniu baz USA w Islandii.

Rokowania w Panmundżon

PEKIN

Jak donosi Agencja Nowych Chin z Panmundżon, na poniedziałkowym posiedzeniu podkomisji rozejmowej delegat koreańsko-chiński poddał analizie, zrewidowane propozycje amerykańskie z 29 grudnia. Wskazał on, że propozycje te nie zawierają wzmianki o zwołaniu konferencji politycznej na wyższym szczeblu niezwłocznie po zawarciu rozejmu, na co strona amerykańska poprzednio w zasadzie się zgodziła. Strona koreańsko-chińska nie może się zgodzić na opuszczenie tego punktu. Uważa ona, że konferencja taka winna być zwołana dla przedyskutowania sprawy wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei i innych związanych z tym kwestii, w celu pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Uchwalenie ustawy przeciw kolaborantom w Egipcie

PARYŻ

Jak donoszą z Kairu, na niedzielnym posiedzeniu rady ministrów zatwierdzony został projekt ustawy przewidującej pociąganie do odpowiedzialności sądowej za współpracę z wojskami cudzoziemskimi w Egipcie. Według doniesień prasy, projekt ustawy stwierdza, że osoba dostarczająca wojskom cudzoziemskim żywności, odzieży lub materiałów budowlanych podlega karze więzienia do lat dwóch oraz grzywnie do tysiąca funtów.

Turcja rozbudowuje swą armię

SOFIA

Z Ankary donoszą, że rząd turecki podpisał z administracją planu Marshalla trzy porozumienia, w myśl których rząd turecki może wydać z funduszów marshallowskich około 163 milionów funtów tureckich na rozbudowę sił zbrojnych. Fundusze te będą użyte na zwiększenie stanu liczebnego armii tureckiej, na rozbudowę produkcji zbrojeniowej i na przeszkolenie oficerów i podoficerów. Tureckie fabryki zbrojeniowe mają wkrótce podwoić swą produkcję.

John Bull „nie widzi" napisów pokrywających mury miast egipskich i sudańskich.

Analfabeta

Rys. Stefan Brzozowski

Robotnicy „Renault'a" udaremnili prowokację faszystów de Gaulle'a

PARYŻ

Przed jednym z budynków fabryki samochodów Renault pod Paryżem faszystowska bojówka spod znaku de Gaulle'a usiłowała nie dopuścić do odbycia wiecu robotniczego. Bojówkarze faszystowscy wznosząc prowokacyjne okrzyki napadali na grupy robotników, udających się na wiec. Na plac, na którym miał odbyć się wiec, przybyło 300 policjantów, którzy brutalnie zaatakowali gromadzących się przed fabryką robotników. Oburzeni prowokacyjnym zachowaniem się faszystów i policjantów, robotnicy przepędzili zarówno jednych jak i drugich po czym, po odbyciu wiecu powrócili do pracy.

Dziennik „l'Humanite" podkreśla, że **de Gaulle, wywołując nieustannie prowokacje, chce przygotować grunt do wprowadzenia we Francji faszyzmu. Zdecydowana postawa robotników fabryki Renault** — pisze „l'Humanite" — **wchodzi w ramy ogólnej akcji patriotów francuskich, broniących swobód republikańskich.**

„Europa odchodzi od Ameryki..."

— Europejczycy są rozczarowani wynikami 7-letniego kierownictwa amerykańskiego"

Znamienne głosy prasy amerykańskiej podsumowujące bilans polityki USA w 1951 r.

MOSKWA

Korespondent agencji TASS stwierdza, że wielu amerykańskich polityków i publicystów, oceniając bilans amerykańskiej totalnej dyplomacji w ubiegłym roku, dochodzi do wniosków nader nie pocieszających dla USA. Wszyscy oni w mniejszym lub większym stopniu przyznają, że polityka zagraniczna Trumana—Achesona doznała bardzo poważnej porażki. Jeśli chodzi o jej główne cele, polityka ta doprowadziła do wyników wręcz przeciwnych niż zamierzano. Tak więc w Europie zachodniej, zamiast wytworzyć tzw. „sytuację siły", polityka amerykańska przyczyniła się do powstania nowych elementów słabości ekonomicznej i politycznej. Zamiast konsolidacji sojuszu atlantyckiego widać — jak stwierdzają komentatorzy amerykańscy — proces „oziębienia" stosunków między krajami zachodnio-europejskimi a USA, a jednocześnie zwiększa się moralna izolacja Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej.

„Uwzględniając stosunki ekonomiczne i militarne panujące w Europie zachodniej — pisze m. in. czasopismo „MAGAZINE OF WALL STREET" **— wytworzenie „sytuacji siły" pozostaje w znacznej mierze marzeniem...** Paradoksalny jest fakt, że wspólne omawianie aktualnych zagadnień w Radzie Atlantyckiej albo nie daje definitywnych wyników, albo też kończy się zupełnym niepowodzeniem przy zachowaniu pozorów postępu... Umacniając naszą potęgę militarną dzięki naszemu własnemu programowi wojskowemu, nie możemy nie odczuwać pogorszenia się naszych pozycji dyplomatycznych i politycznych, nie tylko wobec naszego przeciwnika komunistycznego, lecz również w naszych stosunkach z przyjaciółmi i sojusznikami".

„Poczynania dyplomacji amerykańskiej, z planem Marshalla włącznie — stwierdza redaktor działu zagranicznego koncernu prasowego **„SCRIPPS-HOVARD"** Simms **— okazały się niezdolne do zapobieżenia obecnej groźnej sytuacji gospodarczej w Europie".** Według Simmsa najbardziej rażącym objawem niepowodzenia planu Marshalla jest fakt, że w sześć lat po wojnie Europa zachodnia musi wydawać połowę środków, otrzymywanych z tytułu planu Marshalla na import węgla z Ameryki. Przy obecnych nastrojach mas ludowych, a zwłaszcza młodzieży — pisze autor — niemożliwe jest utworzenie „niezawodnej armii" w Europie zachodniej.

W amerykańskich kołach politycznych szczególne zaniepokojenie budzą liczne fakty, świadczące o powszechnym wzmaganiu się nastrojów antyamerykańskich, o tym, co nazywa się w Ameryce „ruchem oporu przeciwko dalszej satelizacji Europy zachodniej".

Paryski korespondent **„NEW YORK WORLD TELEGRAM"** pisze, że **„w pogoni za duszami ludzkimi Zachód doznał w roku 1951 porażki, podczas gdy Moskwa uzyskała ważne atuty dyplomatyczne i propagandowe".** Korespondent stwierdza dalej, że „pod wpływem przemożnego strachu przed wojną atomową — w Europie zachodniej, zwłaszcza zaś wśród małych państw, wzmagają się nastroje na rzecz pokojowego uregulowania sytuacji".

Według **„NEW YORK JOURNAL AND AMERICAN"**, „wnikliwi obserwatorzy dochodzą do wniosku, że **Europa odchodzi od Ameryki... Europejczycy są rozczarowani wynikami 7-letniego kierownictwa amerykańskiego".**

Pismo **„COMMERCIAL AND FINANCIAL CHRONICLE"** zwraca m. in. uwagę na fakt, że wśród krajów, należących formalnie do większości amerykańskiej w ONZ, jest wiele takich, które bardzo często powątpiewają o „mądrości metod" USA. Pismo przyznaje, że **„doniesienia napływające prawie codziennie z wielu części Europy i z niekomunistycznych części Azji świadczą o silnej nieufności do USA".** Wreszcie pismo zmuszone jest przyznać, że Związek Radziecki „w ciągu 30 lat zdołał przekonać znaczną część ludności, zarówno na zacofanych obszarach świata jak i w bardziej gospodarczo rozwiniętych krajach, że tylko komunizm jest tą najlepszą nadzieją" i że wielu ludzi stając przed koniecznością wyboru między „Zachodem" a Związkiem Radzieckim „skłania się na stronę Kremla".

Usiłując ustalić przyczyny powszechnego wzmagania się „buntu przeciwko kierownictwu amerykańskiemu", niektórzy amerykańscy politycy i publicyści obarczają całą winą obecnych dyplomatów amerykańskich, zarzucając im „nieudolność", a równocześnie podkreślają słabość propagandy amerykańskiej za granicą. „Członkowie Kongresu, którzy powrócili niedawno z zagranicy — pisze **Walter Lippman** — skłonni są często twierdzić, że przyczyny i lekarstwa należy szukać w machinie propagandowej „Głosu Ameryki"... Jednakże **„WALL STREET JOURNAL"** wyśmiewa próby usprawiedliwienia fiaska propagandy amerykańskiej za granicą powoływaniem się na złą jej organizację. **„Fiasko naszej kampanii w dziedzinie reklamy polityki zagranicznej** — stwierdza pismo — **nie jest związane z organizacją reklamy, lecz z charakterem towaru. Gdy będziemy mieli dobry towar — reklama będzie miała powodzenie. Żadna reklama nie pomoże do sprzedania złego towaru".**

Dziennikarz **Stuart Alsop** podkreślił charakterystyczny fakt, że podczas swej niedawnej trzymiesięcznej podróży do Europy Zachodniej i na Bliski Wschód nie spotkał ani jednego słuchacza audycji „Głosu Ameryki". Znana dziennikarka **Dorothy Thompson** powątpiewa o tym, by „potęga" Stanów Zjednoczonych mogła zmusić ludzi do kochania i szanowania Ameryki. Jej zdaniem, rzeczy układają się akurat odwrotnie: **im bardziej Ameryka chwali się swoją potęgą militarną, tym bardziej odstrasza swoich sojuszników.** „Zasadnicza teza amerykańska o nieuchronności wojny — oświadcza Thompson — przeraża śmiertelnie mieszkańców Europy Zachodniej... My wychodzimy z założenia, że mając do wyboru wojnę lub komunizm wszyscy oni wolą wojnę. Uważam jednak, że jest to błędna teza. Europejczycy mają nadzieję, że staną się neutralną siłą... Żadna abrakadabra nie pomoże nam do przedstawienia wojny jako pokoju. Truman usiłuje to zrobić, ale nikt mu nie wierzy. Skoro przy całym wzroście naszej potęgi militarnej nie jesteśmy zupełnie lubiani i nie zawsze szanowani — znaczy to, że czas zrewidować politykę".

Podobnie jak Thompson również inni politycy, publicyści i businessmeni, którzy zachowali trzeźwość umysłu, zmuszeni są przyznać, że w ostatnich latach, zwłaszcza zaś w ciągu minionych 12 miesięcy, Stany Zjednoczone uczyniły dość, ażeby światowa opinia publiczna uznała je za główne źródło obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych **„Jeżeli nie zmienimy naszej mentalności politycznej** — pisał niedawno wydawca i redaktor dziennika **„ARIZONA STAR"** Matthews **— zniszczymy znaczną część świata i my sami, a nie kto inny, okażemy się hordą barbarzyńców XX stulecia".**

„Wnikliwi Amerykanie — pisze b. minister spraw wewnętrznych w rządzie Roosevelta, **Harold Ickes** — już dawno się zmęczyli lub nawet odczuwają wstręt, słysząc gromkie oskarżenia pod adresem Rosji wygłaszane w tonie pogróżki i połączone z wojowniczymi gestami... **Potrzebujemy nagląco nowego stanowiska wobec Rosji, „ażeby mogła utrzymać się słaba chociażby nadzieja na zachowanie pokoju międzynarodowego".**

Trzeźwi przedstawiciele kół politycznych i businessu uważają, że obecna polityka Achesona—Trumana jest zbyt awanturnicza i że zmierza ona do celu jawnie nieosiągalnego — do restauracji kapitalizmu na całym świecie. Wyrażając opinię tych kół, **„WALL STREET JOURNAL"** pisze: **„Można się pogodzić ze zdaniem, że w polityce są zawsze elementy ryzyka i ewentualnej przegranej. To jednak co obecnie obserwujemy wygląda podobnie do gry w ruletę, w której uparty gracz wcześniej czy później skazany jest na samobójstwo".**

Były ambasador USA w Anglii, **Kennedy**, przemawiając 17 grudnia w Chicago krytykował politykę zagraniczną USA oraz narzuconą Europie Zachodniej przez rząd amerykański system układów wojskowych. „Powinniśmy — oświadczył Kennedy — dążyć do wydostania się z sieci rozległych zobowiązań, które przyjęliśmy".

Komentując to oświadczenie **„MAGAZINE OF WALL STREET"** pisze: „Kennedy nie jest izolacjonistą, lecz jedynie praktycznym realistą. Oby poza rządem i w rządzie było jak najwięcej takich praktycznych realistów. Wówczas mielibyśmy może również praktyczną i realistyczną politykę".

Przeciw brudnej wojnie w Vietnamie

Lud francuski coraz energiczniej protestuje przeciwko brudnej wojnie w Vietnamie. W Aubervilliers odbyło się ostatnie zebranie młodych bojowników o pokój, którzy ostro sprzeciwili się udziałowi młodzieży francuskiej w wojnie w Vietnamie. — Na zdjęciu: Fragment prezydium. Z prawej napis: „Żołnierzami francuskimi — tak, najemnikami — nie". Fot — CAF

Nowa ofiara terroru i gwałtu

rasistów amerykańskich

Zamordowanie postępowego działacza murzyńskiego w USA

NOWY JORK

Agencja „United Press" donosi, że sekretarz oddziału „Stowarzyszenia popierania rozwoju ludności murzyńskiej w stanie Florida" **Harry Moore** został zamordowany w swym domu w miejscowości Mearns. Zamachowcy rzucili bombę do domu, w wyniku czego Moore został zabity, a jego żona odniosła ciężkie rany.

Agencja „United Press" podkreśla, że miejscowość Mearns leży zaledwie o 100 kilometrów od miasta Justice, w którym szeryf **Mac Call** zastrzelił niedawno Murzyna **Samuela Shepharda** i zranił innego Murzyna — **Waltera Ervina.**

Sekretarz „Stowarzyszenia popierania rozwoju ludności murzyńskiej" **Walter White** oświadczył przedstawicielom prasy, że Moore jest nową ofiarą terroru i gwałtu, które panują w stanie Florida. W mieście Miami dokonano kilku nikczemnych zamachów na Murzynów oraz rzucono bomby do synagogi. Ludność Miami i innych miast Florydy zwracała się niejednokrotnie do gubernatora stanu — **Warrena** z żądaniem zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania porządku. Jednakże gubernator odmówił uczynienia czegokolwiek w tej sprawie, a rząd Stanów Zjednoczonych też nie uczynił nic, żeby oddać zamachowców pod sąd.

Liczne amerykańskie organizacje demokratyczne zaprotestowały energicznie przeciwko zabójstwu Harry Moore'a domagając się, ażeby rząd powziął natychmiastowe kroki w celu położenia kresu szerzącemu się w stanach południowych terrorowi rasistowskiemu.

Protesty do rządu wystosowały m. in. organizacja Partii Komunistycznej stanu New York, „Związek walki o prawa obywatelskie", „Murzyńska rada robotnicza", „Związek obrony praw obywatelskich", „Związek weteranów amerykańskich" i liczne związki zawodowe.

„Związek weteranów amerykańskich" w piśmie do ministra sprawiedliwości Mac Gratha domaga się natychmiastowego oddania sprawców morderstwa pod sąd.

„Związek walki o prawa obywatelskie" stwierdza w depeszy do rządu, że **zabójstwo Moore'a „stanowi nowy tragiczny dowód, że rząd amerykański przez swą politykę popiera ludobójstwo".** Jak wiadomo oskarżenie rządu amerykańskiego o popieranie ludobójstwa zostało skierowane przez „Związek walki o prawa obywatelskie" do ONZ.

ROZWÓJ MIAST RADZIECKICH

W latach władzy radzieckiej miasta w republikach związkowych rozwinęły się wspaniale. Na zdjęciu: ulica Komsomolska w mieście Workuta.

Fot — CAF

Roman Padło

Sekretarz Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Krakowie

Jak Zarządy Powiatowe ZMP

winny rozpatrywać prośby, skargi i zażalenia młodzieży

W celu wzmocnienia praworządności ludowej, skutecznego zwalczania wypaczeń biurokratycznych, usuwania nadużyć, uchybień i braków w pracy aparatu państwowego drogą sprawnego badania i załatwiania skarg i zażaleń oraz krytyki prasowej, niezbędne jest ulepszenie organizacji przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń wnoszonych przez ludność, w związku z działalnością organów państwowych" — mówi uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów z grudnia 1950 roku.

W jaki sposób wprowadzają tę uchwałę w życie prezydia ZP ZMP województwa krakowskiego? Jakie obowiązki spoczywają na Prezydiach ZP i każdym pracowniku aparatu powiatowego naszej organizacji w tej dziedzinie?

Zarządy winny rozpatrywać prośby, interwencje i zażalenia młodzieży systematycznie, aby nie pominąć terminu, określonego w instrukcji Zarządu Głównego ZMP, która mówi, że otrzymaną interwencję lub prośbę należy rozpatrzyć nie później niż w okresie 14 dni od dnia jej otrzymania.

Mamy wiele faktów, świadczących o trosce kierownictwa organizacji o sprawne i szybkie załatwianie skarg czy postulatów młodzieży. Tak np. **Zarząd Powiatowy w Wadowicach** zajął się sprawą, zasygnalizowaną przez zarząd **koła ZMP w Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce.** Młody robotnik, kol. Ciepły, został z tego zakładu zwolniony, ponieważ na swoim stanowisku nie mógł wykazać się zadowalającymi wynikami w pracy. Nie wzięto jednak pod uwagę, że Ciepły po niedawnym złamaniu nogi nie mógł wydajnie pracować. Na interwencję ZP kolega ten został przyjęty do pracy jako portier.

Młodzież koła wiejskiego ZMP w gromadzie Gręboszyce, gm. Zator (pow Oświęcim) zaalarmowała Zarząd Wojewódzki opisem złej i szkodliwej pracy przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej, ob. Wierzbicy, który upijał się i demoralizował innych. Wierzbica został zdemaskowany przez młodzieżowców.

Mamy przykładów takich wiele z Krakowa czy też z Nowej Huty, gdzie np. brygada młodzieżowa pozbawiona przez dwa tygodnie frontu pracy została na interwencję ZP skierowana do kombinatu, czy też załatwienie słusznej skargi brygady 58 oszukiwanej przez brygadzistę Wróblewskiego, nie wypłacającego jej dniówek.

Trzeba jednak powiedzieć, że część zarządów powiatowych naszej organizacji nie rozumie jeszcze politycznej wagi załatwiania skarg i zażaleń. Przykładem tego jest **Zarząd Powiatowy ZMP w Olkuszu,** który na list skierowany do Redakcji „Sztandaru Młodych" przez kol. Wiesława Lowak z Małobondza w dniu 3. IV. 1951 r. (i przesłany następnie do ZP) w sprawie kumoterstwa w kole ZMP przy Zakładach Nr 6 w Sławkowie, nie odpowiedział, nie powiadomił Redakcji czy list ten jest zgodny z prawdą i jakie stanowisko zajęło Prezydium Zarządu Powiatowego.

Drugim charakterystycznym przykładem jest list korespondenta młodzieżowego ze Sławkowa kol. Cieślika, który w dniu 13 kwietnia 1951 r. pisał na temat braku zainteresowania się Zarządu Powiatowego pracą nowozałożonego koła ZMP przy Spółdzielni Spożywców w Sławkowie. Na wyjaśnienie tej sprawy przez Zarząd Powiatowy kol. **Cieślik** i redakcja „Sztandaru Młodych" czeka nie 14, ale już 264 dni. Zarząd Powiatowy nie raczył sprawy tej należycie zbadać, wykazując w ten sposób zupełną obojętność dla zagadnienia krytyki społecznej.

Nie lepiej reaguje na głosy młodzieży **Zarząd Powiatowy ZMP w Brzesku.** Korespondent pisma młodzieżowego kol. Rodak opisując słabą pracę koła wiejskiego w Biskupicach Radłowskich, wskazał, iż członkowie nie posiadają legitymacji, że w kole brak ewidencji. Odpowiedzi od ZP ZMP w tej sprawie redakcja nie otrzymała. Zarząd Powiatowy ZMP nie zastanowił się nad słusznymi uwagami korespondenta skierowanymi pod jego adresem.

Podobny stosunek do załatwiania żądań młodzieży, jej krytyki i uwag charakteryzuje pracę Zarządu Powiatowego ZMP w **Bochni, w Nowym Targu, Żywcu, Oświęcimiu i Dąbrowie Tarnowskiej.**

W oparciu o wyżej przytoczone przykłady stwierdzić należy, że Zarządy Powiatowe na ogół nie zdają sobie sprawy, jak wielką pomocą w naszej codziennej pracy jest krytyka nadrzędnych instancji naszej organizacji, przeprowadzana przez młodzież. Głosy młodzieży z najniższych instancji organizacyjnych są olbrzymim bodźcem, podnoszącym styl pracy samych Zarządów Powiatowych jak również i zarządów kół. Krytyczny głos z terenu gruntuje — w toku toczącej się u nas walki klasowej — ludową praworządność, ujawnia niedomagania aparatu, częstokroć demaskując wrogą działalność, daje wytyczne do usprawnienia pracy młodzieżowej.

Zarządy Powiatowe nie zdają sobie w pełni sprawy, jakie szkody wyrządzają władzy ludowej i młodzieży, przechodząc obok skarg do porządku dziennego, albo — jak to się zdarza — żądając od korespondenta odwołania zarzutów względnie sprostowania (jak to było np. w Nowym Sączu).

W jaki sposób Zarządy Powiatowe powinny załatwiać interwencje, prośby i zażalenia młodzieży?

Aby pracę tę postawić na właściwych torach należy — po pierwsze — **zobowiązać pracowników Zarządów Powiatowych do gruntownego zapoznania się z uchwałą Rady Państwa i Biura Organizacyjnego KC PZPR oraz Sekretariatu Zarządu Głównego ZMP, która mówi o sposobach i formach załatwiania próśb, interwencji i krytyki prasowej.**

Uchwałę tę należy uterenowić, przesyłając jej odpis do wszystkich zarządów kół i **polecając im omówienie jej tekstu na zebraniach,** podając szerokim masom młodzieży do wiadomości, iż stosownie do uchwały wszelkie bolączki załatwiane będą niezwłocznie przez Zarządy Powiatowe ZMP.

Ale samo omówienie sprawy to mało. W myśl instrukcji Zarządu Głównego ZMP **Prezydia Zarządów Powiatowych winny kwartalnie przeprowadzać analizę powyższego odcinka pracy.**

W celu sprawnego funkcjonowania i szybkiego załatwiania napływających listów lub korespondencji młodzieży **Prezydia muszą powiązać się z referatami KP PZPR do spraw interwencji i z Prezydiami Rad Narodowych oraz muszą u siebie założyć rejestry pism nadchodzących.** Z chwilą otrzymania korespondencji, należy z miejsca powierzyć daną sprawę odpowiedzialnemu pracownikowi ZP, który winien dokładnie i wyczerpująco zbadać treść korespondencji na miejscu, w terminie nieprzekraczającym 14 dni udzielić wyjaśnienia lub pomocy kierującemu wspomnianą korespondencję. W razie gdy sprawa jest nadzwyczaj poważna i niecierpiąca zwłoki winien ją załatwić przewodniczący Zarządu Powiatowego. W obowiązkach tych Zarządy Powiatowe winny zwrócić baczną uwagę na pracę tych Komend Powiatowych PO „SP", które do chwili obecnej nie realizują uchwały Rady Państwa, zbywając młodzież niewłaściwym wyjaśnieniem jej próśb, zażaleń czy uwag.

Tylko w ten sposób, realizując konsekwentnie uchwały instancji kierowniczych, zarządy miejskie, powiatowe i dzielnicowe ZMP podniosą na wyższy poziom swoją pracę i umocnią swój autorytet kierownika politycznego młodzieży.

Przeciszowscy spółdzielcy

inwentaryzują...

„Sami nie wiecie, co posiadacie..." — tak można by rzec do niektórych spółdzielców, którzy, zwycięsko pokonując niemałe trudności jakie zwłaszcza w początkach nastręcza zespołowe gospodarowanie, nie zawsze zdają sobie sprawę z osiągniętych sukcesów. Często nie ogarniają oni wartości swego dorobku. Toteż członków komisji, przeprowadzających obecnie inwentaryzację w spółdzielniach produkcyjnych, spotykają w tej pracy miłe niespodzianki.

— Zdawało się, że tego nie ma tak dużo, a tu już drugi dzień łazimy po gospodarstwie, wyceniamy, spisujemy i... do końca jeszcze daleko — mówi tow. **MATLA,** członek komisji inwentaryzacyjnej Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej **w Przeciszowie** (pow. oświęcimski).

Rośnie liczba pozycji w wykazie inwentaryzacyjnym. Kryje się za nimi spory majątek, jakiego dorobili się już spółdzielcy. Brony, pługi, maszyny, konie, krowy, świnie, zapasy paszy, ziarna, nawozów — wszystko to przedstawia wartość tysięcy złotych, a przy każdej pozycji w specjalnej rubryce wpisuje się wartość jednostkową.

Młoda, ale doświadczona już księgowa, członek spółdzielni **KRYSTYNA MOMOT** sprawdza każdą pozycję, nim przepisze ją na czysto. Nietatwo ustępuje, gdy chodzi o właściwe wycenienie poszczególnych przedmiotów.

— *To przecież nasza spółdzielnia i nie mamy żadnego powodu, żeby samym sobie niesłusznie wyceniać. Im dokładniej, im sprawiedliwiej określimy wartość wszystkiego, tym lepszy będziemy mieć obraz naszego majątku i gospodarki* — przypomina już nie po raz pierwszy koleżanka Krysia. Więc członkowie komisji pracują dokładnie. Wraz z nimi brodzi od szopy do szopy po roztajałym podwórku agronom **PIOTR REBISA** z PRN w Oświęcimiu.

— *Najwięcej roboty jest ze zbożem, którego pozostało jeszcze trochę do młócenia, a z drugiej strony co dzień przybywa ziarna w śpichrzu. Trzeba będzie pewnie część wycenić w snopach, część w ziarnie...* — naradzają się spółdzielcy. Padnie często uwaga krytyczna, bo przy swej pierwszej dorocznej inwentaryzacji, Przeciszów nie otrzymał dostatecznej pomocy fachowej ze strony POM i CRS.

Ale nie wszyscy członkowie przykładają się należycie do tego, by ułatwić prace inwentaryzacyjne. Gdyby każdy przestrzegał spółdzielczej dyscypliny pracy, można by było zboże szybko omłócić i — „po krzyku" z inwentaryzacją. Taki **STANISŁAW MOMOT** wypracował już w ciągu roku 457 dniówek obrachunkowych i dalej przychodzi do roboty kiedy tylko potrzebe, a np. sołtys przeciszowski jakby zapominał, że jest członkiem spółdzielni, ociąga się w pracy.

W Przeciszowie, w którym dzięki wysiłkowi podstawowej masy spółdzielców wygospodarowano wysokie rezultaty produkcyjne i niemały dochód, można być pewnym, że wróg nie odłożył broni. Właśnie ten obojętny stosunek niektórych ludzi (jak właśnie sołtys) do pracy w spółdzielni w związku z inwentaryzacją dowodzi, że znajdują się oni pod wpływami kułaków i ich popleczników. Widząc tak piękne wyniki RSW w Przeciszowie już w pierwszym roku zespołowego gospodarowania, wróg chce, o ile tylko możliwe, szkodzić, by choć trochę osłabić i umniejszyć tak widoczne i tak pociągające dla całej pracującej wsi, rezultaty.

O tej robocie wroga ani na chwilę nie wolno zapominać towarzyszom z podstawowej organizacji partyjnej. Wzmóc czujność, zmobilizować ogół członków do wykonania zadań związanych z inwentaryzacją, **by jak najprędzej można było dokonać zamknięcia rocznego i przeprowadzić podział dochodu** — oto zadania organizacji partyjnej RSW Przeciszów i każdej innej spółdzielni produkcyjnej w obecnej chwili. A Wydziały Polityczne POM-ów winny w wykonaniu tych zadań pomagać im jak najintensywniej.

J. WISŁAK
korespondent

Śladem krytycznych korespondencji

KARNE PRZESUNIĘCIE

Spotkało ono kolejowego konduktora ob. **STANISŁAWA MATYSA,** który — jak pisał nasz czytelnik — niewłaściwie zachował się wobec podróżnych. Wobec potwierdzenia się zarzutów został on przesunięty ze stanowiska konduktora rewizyjnego do służby konduktora bagażowego.

UKRÓCENIE SPEKULACJI

„DOSYĆ" — tak brzmiał tytuł artykułu piętnującego spekulanckie machinacje w niektórych sklepach w Nowej Hucie. Zawarty w nim materiał na temat nadużyć w sklepach MHD przy hotelu w Czyżynach oraz w punkcie nr 5 w Bieńczycach posłużył za podstawę do wszczęcia prokuratorskich dochodzeń. Natomiast ci, którzy mniej zawinili jak np. pracownicy sklepu nr 72 ob. **Roman Brzezlański** i ob. **Mieczysław Jelonek** otrzymali nagany z ostrzeżeniem.

BRAKOWAŁO TZW. DROBNEGO INWENTARZA

Złe funkcjonowanie stołówki dla robotników **PPRK 9** — jak odpowiada nam krakowska PSS — spowodowane było z jednej strony niedostarczeniem przez zakład pracy odpowiedniej ilości drobnego inwentarza a więc noży, widelców itp. Z drugiej strony komitet stołówkowy nie przeciwdziałał rygorystycznie wynoszeniu tych przedmiotów poza obręb stołówki.

ŚWIATŁO DLA NOWEJ ŚI

Skutecznym okazało się przypomnienie przez korespondenta **J. GASIDŁĘ** przewiekającej się elektryfikacji **Nowej Wsi w pow. oświęcimskim.** Miejscowość ta objęta została dodatkowo planem na rok 1952.

REMONT POCZEKALNI

Upominał się o remont stacyjnych pomieszczeń **w Chełmku-Fabryce** korespondent ob. **GAŁĄZKA.** W rezultacie, poczekalnia zostanie odmalowana, a okna naprawione. Z drugiej strony napiętnować trzeba i niesfornych podróżnych, którzy sami nie dbają o porządek i schludny wygląd poczekalni.

POŁOŻONO KRES MACHINACJOM

Sklep tekstylny **PSS w Myślachowicach** w pow. chrzanowskim otrzymał pewną ilość męskich skarpet różnego gatunku. Przy ich rozsprzedaży członkowie komitetu sklepowego zauważyli, że sprzedawczyni i kierowniczka sklepu w jednej osobie ob. **Sękala** pobiera ceny wyższe niż wyszczególnione na towarze. Wobec zażalenia jednego z czytelników sprawę zbadał Związek Spółdzielni Spożywców i w rezultacie wspomniana kierowniczka została natychmiast zwolniona z pracy.

REORGANIZACJA OGNIW ZWIĄZKOWYCH

Artykuł naszego korespondenta tow. **J. ŁOSIA** na temat braków w pracy tarnowskiego Rejonu Przemysłu Leśnego stał się podstawą do przeanalizowania sytuacji w tej instytucji i wyciągnięcia wniosków. W pierwszym rzędzie zreorganizowana została praca komisji współzawodnictwa a także organizacji związkowych przy tartakach i zakładach drzewnych.

STOJAKI NA ROWERY

Jak zapewnia nas DOKP na podwórzu budynku dyrekcji będzie zainstalowany stojak, zabezpieczony dachem a przeznaczony na przechowywanie rowerów pracowników dojeżdżających do pracy tym środkiem lokomocji. Na brak tego prostego lecz pożytecznego urządzenia zwrócił uwagę korespondent **JANISZEWSKI.**

„Za tydzień"...

Założyciele Spółdzielni Krawieckiej w Nowym Targu mieli sporo kłopotu z wyborem nazwy nowopowstałej placówki. Podsuwali najrozmaitsze propozycje, radzili nad nimi, spierali się, w końcu jednak zgodnym chórem zakrzyknęli:

— Ta będzie najlepsza!!!

Po kilku dniach, nad drzwiami, prowadzącymi do Spółdzielni, zawisła wspaniała tablica, a na niej dużymi literami wypisane: „Sprawność". Odkrywało ono wszystkim razem i każdemu z osobna oczywisty sens: że zamówienia tutaj czynione, wykonywane będą szybko i dokładnie.

Ucieszyli się tą zapowiedzią mieszkańcy Nowego Targu, ucieszyła się również szczerze ob. Obiedzińska. Nie zwlekając ani chwili, zamówiła w Spółdzielni płaszcz zimowy, wpłacając równocześnie 680 złotych zaliczki. Kierownik techniczny zakładu poinformował ją uprzejmie, że okrycie będzie gotowe za miesiąc.

W oznaczonym terminie zgłosiła się po odbiór płaszcza. Usłyszała odpowiedź: za tydzień. Minęło 7 dni. — Znowu ta sama śpiewka: za tydzień.

W męczącym oczekiwaniu płynęły niefortunnej klientce długie dni następnego tygodnia, aż wreszcie nadszedł oczekiwany termin. I znowu fiasko, znowu ta sama odpowiedź.

Tym razem na arenę wypadków wkroczyła nowa osoba: mąż poszkodowanej. Wystosował on do Spółdzielni pismo, w którym żądał uszycia płaszcza w ciągu najbliższych dwóch tygodni, względnie zwrotu pieniędzy. Kierownik techniczny zobowiązał się — tym razem już jak najbardziej uroczyście — dotrzymać słowa. I... nie dotrzymał. Po upływie 14 dni polecił, marznącej w letnim płaszczu, klientce, przyjść za... 4 dni. Przyszła. I co się okazało? Kierownik, zamiast wręczyć jej gotowy już płaszcz, zabrał się do... brania miary. A robił to na wesoło, z humorem, jako że był pod solidnym gazem.

I znowu ob. Obiedzińska otrzymała dyspozycję: proszę przyjść za 4 dni.

Po czterech dniach materiał pozostawał w dalszym ciągu w stanie nienaruszonym.

A tymczasem nad drzwiami Spółdzielni wisi nadal szyld z optymistyczną nazwą: „Sprawność". Optymizm — piękna to cecha, ale tym razem równa się ona zwykłemu mydleniu oczu. To nie „sprawność" przecież, a... coś wręcz przeciwnego.

Nie chcemy przesądzać, czy lekceważący stosunek pracowników nowotarskiej placówki, a już szczególnie jej kierownika technicznego, do ludzi pracy legitymuje się lenistwem, niedbalstwem, czy... złą wolą; pewne jest natomiast, że podrywa on zaufanie do spółdzielczości, że niezasłużenie rzuca zły cień na inne spółdzielcze placówki, pracujące istotnie sprawnie i ku zadowoleniu klientów.

Niechaj więc zarząd Spółdzielni „Sprawność" postara się o to, aby nazwa zakładu była odpowiednikiem jego wartości.

JAN. LOV.

W brygadach „SP" młodzież przysposabia się do zawodu

podnosi swój poziom kulturalny i rozwija tężyznę fizyczną

Bilans tegorocznej działalności SP, wskazując na poważne polityczne i wychowawcze osiągnięcia organizacji, jednocześnie mobilizuje aktyw do energicznej walki z dotychczasowymi niedociągnięciami i brakami. Junacy brygad SP pracując przy budowie wielkich obiektów Planu 6-letniego, zniwelowali w r. bież. ok. 8,4 mil. m kwadr. terenu, ułożyli 218 km torów kolejowych, przetransportowali ok. 1 miliona ton materiałów budowlanych, oczyścili ok. 5,7 mil. cegieł.

Po zakończeniu turnusu SP ok. 50 tys. skierowanych zostało do szkół zawodowych, z których wyjdą jako wykwalifikowani robotnicy, a po odbyciu praktyki w swoim zawodzie będą mogli się nadal kształcić w średnich i wyższych szkołach. M. in. ponad 9 tys. młodzieży skierowano do szkół górniczych, kilka tysięcy poszło do szkół metalowych, na kursy szoferskie itp.

W **Nowej Hucie** oraz w **Stoczni Gdańskiej** pracują tzw. **rocznie kompanie szkoleniowe,** w których młodzież zdobywa wysokie kwalifikacje w zakresie budowlanym i budownictwa okrętowego. Ok. 6 tys. junaków po ukończeniu szkół rolniczych dla praktyków-specjalistów, wzorowo prowadząc swe gospodarstwa i ucząc sąsiadów będzie podnosiło poziom gospodarczy naszej wsi.

Kierownictwa brygad wiele uwagi poświęcały życiu kulturalnemu junaków. 648 konkursów związanych z literaturą i filmem, 719 kół dobrego czytania, 3.556 wydanych gazetek ściennych świadczy o rozbudzeniu wśród młodzieży SP wielkiego zainteresowania czytelnictwem i prasą. Ponad 1.500 kompanijnych zespołów artystycznych przygotowało kadry zamiłowanych chórzystów, recytatorów, artystów teatrów amatorskich itd., którzy po powrocie do domów organizują życie świetlicowe w swoich gromadach i szkołach.

Wychowanie fizyczne i sporty stanowiły poważną część zajęć junackich. O pozytywnych wynikach troski o zdrowie i tężyznę fizyczną młodzieży w brygadach świadczy liczba 23.428 junaków, którzy zdobyli w brygadach odznakę SPO.

NOWE TROLLEYBUSY

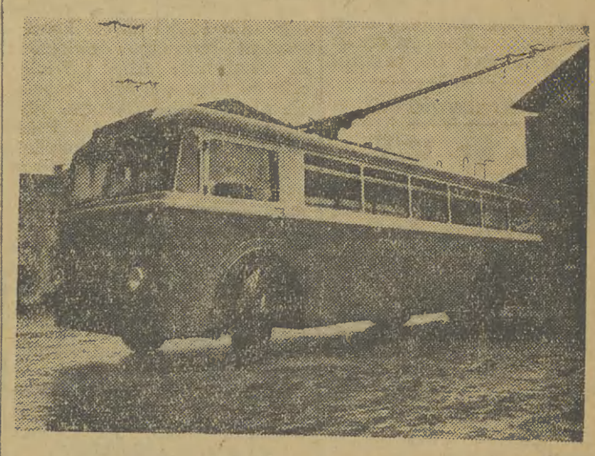

Do Warszawy nadeszły z Niemieckiej Republiki Demokratycznej nowe trolleybusy, które w niedługim czasie zostaną oddane do użytku. Nowy trolleybus pomieści 60 osób.

CAF — fot. St. Wdowiński

D. Holendro

W stepach dońskich

Wczesnym rankiem mgła wypełnia wykop za tamą — aż do stromego brzegu, postrzępionego sylwetkami drzew. Tu będzie brzeg prawdziwego morza. Wymiary przyszłego Cymlańskiego Zbiornika Wodnego są następujące: długość — 180 km., szerokość — około 30 km., średnia głębokość — równa głębokości Morza Azowskiego. Podczas niepogody fale jego będą osiągać wysokość trzech metrów.

Słońce rozprasza mgłę i oto możemy już zobaczyć całą tamę. Widok wspaniały, porywający. Dolinę przecina wysoki i szeroki wał ziemny; jest on już niemal całkowicie — jak tu się mówi — namyty. W stworzeniu największej jego części — długości ponad 12 kilometrów — nie brała udziału nie tylko łopata, ale i mechaniczna koparka. Tu działa hydrotechnika.

Ponad tamą przerzucono grube rury, z których w odpowiednich miejscach wylewa się mętna woda z piaskiem i gliną — pulpa. Szybko rozlewa się ona po powierzchni, podzielonej na tzw. „loty wodne". Woda spływa do specjalnych studni, prasując piasek, który układa się ściśle, tworząc tułów tamy, rosnącej dołownie w oczach.

— *Ilu ludzi zastępuje na waszym odcinku hydromechanizacja?*

— *Trudno powiedzieć* — odpowiada główny inżynier i uśmiecha się. — *Aby ręcznie nasypać w ciągu doby tyle ziemi, trzeba by z setkę tysięcy kopaczy! Ale doliczcie jeszcze i transport, bez którego obchodzimy się całkowicie,* — i macha ręką: *wszystko to już daleka przeszłość!*

Gdy stoimy obok rur, słychać jak wewnątrz szumi i bulgoce pulpa. Jak wicher leci tu ona od brzegów Donu, gdzie — w odległości dwóch—trzech kilometrów stąd — stoją potężne pompy ziemne. Z wyglądu podobne są one do okrętów; pracują bezgłośnie — przy pomocy prądu elektrycznego. Wysysając brzeg, pompy ziemne tworzą nowe zatoki i tam gdzie niedawno był ląd, dziś płynie się już łodzią. Ścianę tamy, zwróconą ku przyszłemu morzu, odziewa się płytami betonu.

O Węźle Cymlańskim, stanowiącym czołową konstrukcję „Wołgodonstroju", pisano już wiele. Ale zmiany następują tu tak szybko, że codziennie wszystko wygląda inaczej, po nowemu. Ci, którzy byli tu 19 września widzieli jak wzburzone wody Donu, ściśnięte z obu stron, płynęły poprzez wąskie gardło jeszcze swą własną drogą. Ale w połowie dnia 20 września Don — z woli bolszewików — popłynął nowym korytem, stare zaś w nocy z 21 na 22 września zostały zamknięte. Stało się to w ciągu 8 godzin 50 min.

Betonową część tamy zbudowano w szczerym stepie, później zaś zmuszono Don, aby zawrócił. Obecnie wody Donu, burząc się, przedzierają się przez otwory denne tamy. Z lewej strony tamy montuje się już elektrownię wodną.

Szczególnie wielkie znaczenie mają tu prace betoniarskie. W beton zostały zakute stoki tamy i ażurowe konstrukcje metalowe. O to, aby betoniarze mogli szybciej wykonać swą pracę, starał się z poświęceniem cały kolektyw budowy. Spawacz elektryczny, tow. **Aleksiej Ulesow,** przy spawaniu armatury dla płyt żelbetowych, wykonał 30 października 480 proc. normy w ciągu zmiany. Na tejże zmianie uczeń jego, komsomolec **Grigorij Szokin,** wykonał przy spawaniu armatury trzy i pół normy. Maszyniści elektrowozów, przywożących mieszaninę betonową, podwoili ilość przebiegów. Szoferzy wiozący na swych ciężarówkach betonowe płyty poczęli obracać po 30—40 razy zamiast dwunastu. Betoniarnie musiały znacznie podnieść produkcję. Starszy mechanik jednej z betoniarni, komsomolka **Lidia Pszenicyna,** osiągnęła dzienną produkcję 1.000 metrów sześciennych betonu zamiast 500!

Sześć gigantycznych dźwigów portalowych wyciąga swoje długie szyje ku elektrowozom, wyjmuje z nich zasobniki z betonem i dostawia je betoniarzom. Na jednym z dźwigów, na wielkim czerwonym transparencie widnieją trzy słowa: **„Stalin — to pokój!"** Jakże wielką wymowę mają te słowa, tutaj, na gigantycznej budowie stalinowskiej, budowie pokoju!

Brzeg przyszłego morza... Widzimy mało wrzynające się w wykop. Tu będzie port. Tu dobijać będą pospieszne statki, które już budują gorkowianie w słynnej stoczni „Krasnoje Sormowo". — Teśnieżno-białe, a opływowych liniach komfortowe statki kursować będą na trasie Moskwa—Rostów.

Kiedy się obejrzycie, dostrzeżecie miasteczko, wyrosłe w nagim stepie. Nowe domy biegną wzdłuż ulicy. Sklepy, zakłady fotograficzne, fryzjernie szkoły, kino. Będzie tu mieszkać około dziesięciu tysięcy ludzi — inżynierowie, technicy, robotnicy obsługujący stale elektrownię wodną, port, śluzy... Obok osady, przejdzie brzegiem morza linia kolejowa i autostrada. Będą one biec po wierzchu tamy, stanowiącej swego rodzaju most poprzez Don i związą komunikacją samochodową i kolejową liczne miasta i stanice.

Przejechawszy przez tamę, znajdziemy się w nowej stanicy Cymlańskiej, przeniesionej tu z miejsca, gdzie wkrótce już falować będzie morze. Stanica nazywa się tak samo, ale nie jest ona podobna do dawnej. Domy tamtej tłoczyły się jak popadło, teraz ustawiły się w równe linie. Przy przenoszeniu odnowiły się jednocześnie i teraz bieleją świeżym drewnem, błyszczą oszklonymi werandami. Na jednym z domów widzimy starą tabliczkę z napisem „ulica Serafimowicza".

— *A dawniej na jakiej ulicy mieszkaliście?* — pytamy jednej z kołchoźnic... — *Na tej samej* — odkrzykuje nam wesoło.

Jeśli ktoś napisał do stanicy Cymlańskiej list podczas jej przeprowadzki, lub napisze teraz — to list dojdzie wedle adresu, choć całkiem nie tam, gdzie niedawno jeszcze stała stanica...

Budowniczowie socjalistycznego miasta

KUDAJ Bronisław, pracuje w Nowej Hucie w ORK I przy robotach torowych i wykonuje 240 procent normy.

ORACZEWSKI Edward, brygadzista robót ziemno-betonowych i dekarskich. Pracuje przy budowie obiektu 66 i wykonuje 356 procent normy.

Zgłaszajcie się do pracy w Nowej Hucie!

List otwarty robotników Nowej Huty do absolwentów szkół mechanicznych, hutniczych, energetycznych i ceramicznych

Do redakcji naszej wpłynął list robotników Nowej Huty, mający wielkie znaczenie zarówno dla największego z obiektów Sześciolatki, jak i dla absolwentów szkół zawodowych. Sądzimy, że list ten powinien stać się przedmiotem dyskusji na najbliższych zebraniach ogólnych i ZMP-owskich w szkołach zawodowych. Prosimy o nadsyłanie sprawozdań z dyskusji. A oto pełny tekst listu:

KOLEDZY!

Opuścicie w czerwcu waszą szkołę. Część z was pójdzie do pracy i do tych spośród was zwracamy się z apelem: „Zgłaszajcie się do pracy w Nowej Hucie". Koledzy ZMP-owcy, na pewno postanowiliście już pracować u nas i wierzymy, że przekonacie kolegów niezorganizowanych, którzy może jeszcze się wahają, do pracy w Nowej Hucie.

My, robotnicy Nowej Huty ukończyliśmy szkoły zawodowe w zeszłym roku. Po zgłoszeniu się w Nowej Hucie zostaliśmy skierowani na praktykę do największych zakładów przemysłowych na terenie kraju, jak Zakłady Starachowickie, Zakłady Mechaniczne „Ursus", Zakłady Mechaniczne w Elblągu, Zakłady Mechaniczne w Poznaniu, do hut Śląska i do innych nowoczesnych fabryk.

Warunki pracy, wyżywienia, płacy i zakwaterowania mieliśmy dobre. Po nabyciu odpowiednich kwalifikacji wróciliśmy do Nowej Huty. Dziś pracujemy już samodzielnie, przy najnowocześniejszych maszynach produkcji radzieckiej. Nowa Huta zapewniła nam wysokie zarobki i pomieszczenie w nowoczesnych mieszkaniach.

Niedawno, jak zapewne z prasy i radia dowiedzieliście się, ruszyły pierwsze obiekty Metalurgicznego Kombinatu Nowa Huta. Po tych obiektach już w szybkim tempie będą uruchamiane dalsze. Do uruchomienia tych obiektów potrzeba dużej ilości wysoko kwalifikowanych, ofiarnych, oddanych sprawie socjalizmu pracowników.

Wy, koledzy macie spełniać te warunki i wierzymy, że je spełnicie.

Wytężcie wasz wysiłek w nauce, żebyście mogli już w najbliższym czasie stanąć w pierwszych szeregach pracowników Nowej Huty. Zgłaszajcie się ochotniczo poprzez wasze szkolne zarządy ZMP do pracy w naszym Kombinacie.

List podpisali robotnicy Nowej Huty:

Waś, Wszołek, Kałkowski, Oleksy, Kubala, Nowak, Pawłowski, Gołda, Jamraj, Banach, Mytnik, Drużkowski, Seibisz, Woźny, Skrzypek.

Co? Gdzie? Kiedy?

Styczeń **2** Środa

Teatry:

J. Słowackiego — godz. 19: „Talenty i wielbiciele".
Stary Teatr — (duża sala) godz. 19: „Eugenia Grandet"; — (mała sala) godzina 19.15: „Mirandolina".
Rapsodyczny — godz. 19.15: „Eugeniusz Oniegin".
Młodego Widza — nieczynny.
Groteska — godz. 17: „Baśń o pięciu braciach"; godz. 19.45: „Mistrz Piotr Pathelin".

Kina:

Wolność: „Błękitne mieczе" 15.45, 18, 20.15.
Uciecha: — nieczynne.
Apollo: „Wielkopańskie hulanki" 16, 18, 20.
Wanda: „Bajka o rybaku i rybce" 15.30, 18, 20.15.
Sztuka: „Sumienie" — 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia: „Na morskim szlaku" 15.30, 17.30, 19.30.
Warszawa: „Skandal w Clochemerle" 16, 18, 20.
Chemik: „Romans z kontrabasem" 19.
Nowa Huta: „Pieśń Abaja" 16, 18, 20.
Dworcowe „Sława sportowa" od 16 do 24.
Apollo: dla najmłodszych — godz. 11, 12, 13, „Wiosenne melodie", „7 czarodziejskich płatków".

Pogotowie Ratunkowe

Wydziału Zdrowia Wojew. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1. Telefony 222-22 i 211-12 udziela:

A) przez całą dobę pomocy: 1) we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach; 2) w przypadkach położniczych **B) w godzinach od 20 do 8:** w zachorzeniach dziecięcych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

Apteki.

Floriańska 15, Rynek Główny 13, Stradom 2, Plac Zgody 18, Łobzowska 20 Retoryka 1, Bronowice, Wyspiańskiego 4.

Tu mówi Państwowe Liceum Felczerskie

Młodzież z PLF ma duże osiągnięcia w nauce i pracy społecznej

Zapewne wielu zdziwi skrót PLF. Wszak nie każdy wie, że w Krakowie we wrześniu 1951 roku powstało Państwowe Liceum Felczerskie. Nowa szkoła, w której kształcą się przyszłe kadry lekarskie, synowie robotników i chłopów.

Szczególną troską otacza uczniów organizacja ZMP, która jako jedno z najważniejszych nie cierpiących zwłoki zadań, postawiła sobie zagadnienie podniesienia poziomu nauki w szkole. Zorganizowanie kółek samokształceniowych, kolektywna nauka, repetytoria, zdecydowana walka z bumelanctwem — oto środki, za pomocą których rozpoczęto tę decydującą „bitwę".

Surowo zostali ukarani kol. kol. Płaszczyca, Szwabowski i Capek.

Innych kolegów: Siudaka, Banickiego, Domagałę i Turka wciągnięto do nadrabiania zaległości.

Praca organizacji nie ograniczyła się jednakże wyłącznie do „robienia porządków na własnym podwórku" — w ramach akcji społecznej młodzież ZMP wyszła do mieszkańców Nowej Huty. Praca społeczna na terenie nowego socjalistycznego miasta miała charakter jak najbardziej masowy. W ogólnej punktacji PLF spośród wszystkich szkół krakowskich zajęło pierwsze miejsce.

Że praca organizacyjna była prowadzona dobrze, wykazało to ostatnie zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Członkowie nowowybranego zarządu w swojej poprzedniej pracy wykazali odpowiednią postawę i stopień uświadomienia, można więc i należy się spodziewać, że dadzą z siebie maksimum chęci i wysiłków.

Szkoła felczerska w Krakowie ma wszelkie dane, aby mogła się stać wzorem dla innych. Byle tylko tempo pracy tej szkoły nie osłabło.

W. Dzikowski,
korespondent PLF

Ważne dla przewodniczących Komisji Ekip, agitatorów i prelegentów

W dniu 3 stycznia 1952 r. o godzinie 16.15 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego ulica Garbarska Nr. 1 odbędzie się seminarium, dla przewodniczących Komisji Ekip, agitatorów i prelegentów, biorących udział w wyjazdach ekip. Temat seminarium — „O Spółdzielniach Produkcyjnych". Obecność obowiązkowa.

Kiedy potrzebne jest światło w klatkach schodowych?

Wśród przepisów porządkowych, obowiązujących w realnościach miejskich, istnieje jeden, nakazujący oświetlanie klatek schodowych i sieni wejściowych z nastaniem zmroku. Inny przepis nakazuje otwieranie bram domów na czas od godz. 5 rano do 11 w nocy.

Ponieważ, jak wiadomo, o godzinie 5 rano w porze zimowej panuje jeszcze noc i ciemności, a podany wyżej przepis mówi tylko o nastaniu zmroku, przeważna część zarządców i dozorców realności jest tego zdania, że przepis ten nie dotyczy godzin rannych przed zmierzchem dnia. Toteż w porze tej realności krakowskie toną w ciemnościach.

A szkoda, bo oświetlanie schodów w porze rannej przed wschodem słońca, gdy wszyscy spieszymy do pracy, jest bardzo ważne.

Wobec tego konieczne jest wydanie co rychlej nakazu oświetlania domów i sieni wejściowych także w czasie od godz. 5 rano do brzasku

Druga w Krakowie

Blok Nr. 12/V ma własną świetlicę

W domu przy ul. Ariańskiej 1 została otwarta świetlica Bloku Nr 12/V.

Jest to druga świetlica blokowa na terenie Krakowa. Powstała ona z inicjatywy Komitetu Blokowego i po pokonaniu dużych trudności — w lokalu skromnym, jednak na razie wystarczającym.

Urządzenie wewnętrzne świetlicy, a w tym i biblioteki zawdzięcza wspomniany blok ofiarnej pracy całego komitetu pod przewodnictwem ob. Musiejowskiego Stefana. Dodać należy, że Komitet ten został już raz wyróżniony i nagrodzony za dekorację domu Ariańska 1 — z okazji 32-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Godnym uwagi i naśladowania jest fakt, iż na otwarciu tej świetlicy zostało podjęte przez ob. Patka Krzysztofa ZMP-owca, studenta AGH, zobowiązanie nauczania w świetlicy dzieci mieszkańców bloku, które mają trudności w nauce lub nieodpowiednie warunki mieszkaniowe.

Władzom PKS pod uwagę!

Chuligański wybryk konduktorki

24 grudnia ub. r. o godzinie 10.30 nasz korespondent robotniczo - chłopski B. Kozub miał jechać z Wieliczki do Krakowa. Miał jechać, ale nie pojechał. Bowiem, gdy chciał wsiadać do wozu PKS nr 147-29, pełnego już handlarzy z tobołkami, musiał przepuścić paru pupilków regulującej wchodzenie do wozu konduktorki, a gdy znalazł się na stopniach wozu został najpierw „lojalnie" przez nią uprzedzony słowami: „Zejdzie pan czy pan nie zejdzie, bo pana kopnę" poczem wymieniona konduktorka ostrzeżenie zrealizowała.

Nasz korespondent pisze rozżalony, szczerze i po prostu o tym wypadku, że „smutno mi się zrobiło i płakałem".

To jest rzeczywiście chuligaństwo tym bardziej karygodne, bo chuligaństwo funkcjonariusza państwowego w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Nic nie usprawiedliwia zachowania się owej konduktorki. Ani zniecierpliwienie, ani zdenerwowanie, ani przepełnienie wozu. Władze PKS niewątpliwie wyciągną jak najostrzejsze konsekwencje w stosunku do konduktorki, której nazwisko łatwo da się ustalić na podstawie faktów podanych przez naszego korespondenta.

WNĘK.

„Sztandar Młodych" mobilizuje młodzież do walki o Plan 6-letni

Galeria w Sukiennicach zamknięta aż do odwołania

Z powodu zepsucia centralnego ogrzewania i koniecznego remontu, Galeria w Sukiennicach zamknięta jest aż do odwołania. Inne natomiast Oddziały Muzeum Narodowego: Zbiory Czartoryskich, Wystawa w domu Szołayskich, Muzeum Przemysłowe — będą otwarte jak zwykle.

Piękne ulice o brzydkich nazwach

Piękne są tradycje miasta Krakowa, w którym pełno jest pamiątek po twórcach kultury narodowej i bohaterach narodu polskiego — z czego każdy Polak jest dumny. Lecz niestety, oprócz tych pięknych tradycji i pamiątek narodowych można spotkać w Krakowie ponure pamiątki po niesławnych rządach sanacyjnych i zdrajcach narodu, w postaci nazw ulic, jak np. ul. Piłsudskiego w dzielnicy Czerwony Prądnik, ul. Strzelecka w dzielnicy Wesołej, ul. Beliny-Prażmowskiego.

Czas na to, by zmienić nazwy tych ulic i nadać im imiona prawdziwych bohaterów i ludzi zasłużonych.

STANISŁAW ŁUKAŃKO
korespondent

Z ukosa

Zapobiegliwi kamienicznicy

Różni ludzie mają różne zamiłowania. Jedni zbierają znaczki pocztowe, drudzy motyle a inni na odmianę solidne.. kamienice.

Państwo Kossowscy zam. w Bronowicach Małych należą do tego ostatniego typu kolekcjonerów.

Oczywiście ta „szlachetna namiętność" zaspakajana jest kapitalistycznym zwyczajem, tzn. kosztem... innych. Kosztem tych, co się trudzą i uczciwie pracują.

Dobrze o tym wiedzą państwo Kossowscy — aczkolwiek wiedzieć nie chcą.

Najlepszym tego dowodem jest poniższa historia!

Ob. Kossowskim nie wystarczała posiadana realność przy ul. Lea. Wobec tego „zaopatrzyli się" w nowy dom w Bronowicach Małych przy ul. 2-ej Brygady 10. — A że byli pedantami wprowadzili w swej drugiej posiadłości, ściślej mówiąc w swoim prywatnym mieszkaniu, szereg luksusowych urządzeń.

Po trudach i znojach (też oczywiście cudzych) usiedli w spokoju i cierpliwie (bo niemal za trzy lata) zrobili rachunek wydatków.

„Niewielki" — bo opiewający na 4.263.80 zł. Końcówkę tej sumy obiecywali sobie sami wyrównać a tysiące rozłożyli na lokatorów — ludzi pracy. Jasne, że przedtem nie zasięgali ich rady i zgody na remont. Mało tego. Zabrali im pralnię i piwnice, aby z nich stworzyć własne, pojemne... magazyny.

Lokatorom natomiast pozostawili... rachunki.

Na prawdziwe nieszczęście zapobiegliwych „kamieniczników" ludziska (zwłaszcza pracujący) są dziś uświadomieni. Jak mają trudności, to przedstawiają je blokowym. Tak też uczynili i mieszkańcy bronowickiej realności Kossowskich.

Kiedy jednak sekretarz Komitetu Blokowego zapukał w podwoje kamienicznika i zażądał przedłożenia do wglądu oryginalnych rachunków za wydatki, uczynione jakoby dla dobra lokatorów — tenże ofuknął „intruza", tak jakby Kossowskiemu nie były znane funkcje blokowych.

Obawiamy się, że ob. Kossowski w swoich osobistych rachunkach — tym razem mocno się przeliczył.

(mlr)

Program Krakowskiej Filharmonii na najbliższe tygodnie przedstawia się bardzo ciekawie

W pierwszej dekadzie stycznia, 1952 roku, pod dyrekcją Zdzisława **Górzyńskiego** usłyszymy piękne utwory **J. Straussa**, m. in. uwerturę do opery „Nietoperz", uwerturę „Noc w Wenecji", walc „Morgenblätter", oraz walce: „Künstlerleben", „Wiedeńska krew", „Soiree de Wienne" w opr. Grunfelda, „Nad modrym Dunajem" w oprac. Schulz-Ellera, „Opowieści Lasku Wiedeńskiego", „Walc cesarski" z udziałem Chóru P. F. K. Solistą wieczoru będzie wybitny pianista Władysław **Kędra**.

Następnie odbędzie się koncert pod dyrekcją Artura **Malawskiego**, obejmujący dwa jego utwory — Toccata i Wierchy. Wystąpią także soliści i Chór P. F. K.

W połowie stycznia dany będzie koncert kameralny, w którym wystąpią: prof. Bronisław **Rutkowski** (organy), Z. **Stachurska** (sopran), Janina **Wysocka-Ochlewska** (klawesyn). Na program złożą się: Haendel — koncert organowy, J. S. Bach — Mała świecka kantata (sopran i zespół) i świeckie utwory chóralne, J. Chr. Bach — Kwintet D, i W. Fr. Bach — Koncert na klawesyn i orkiestrę kameralną.

Z końcem stycznia wystąpi **Henryk Sztompka** w koncercie poprowadzonym przez Bohdana **Wodiczkę**. Obok Sztompki usłyszymy Marię **Załęską** (mezzosopran). Na program złożą się m. in. Respighi — Rameau — Suita „Ptaki", Franc — Wariacje symfoniczne, De Falla — Suita z baletu „Czarodziejska miłość", Ravel — **La valse.**

Ostatnim koncertem w styczniu będzie koncert symfoniczny z solistą Tadeuszem **Żmudzińskim**. Odegrane zostaną Haydn — Symfonia G-dur Nr 88, Bach — Weiner — Toccata C-dur i Brahms — koncert fortepianowy B-dur.

W następnym miesiącu koncertem symfonicznym pokieruje znany, zagraniczny dyrygent **Janos Ferenczik**. Usłyszymy Haydna — Symfonię wojskową, Kodaly'ego — Tańce z Galaty oraz Schuberta — Symfonię VII C-dur.

W ciągu lutego odbędzie się jeszcze jeden koncert kameralny, w którym odegrane zostaną utwory **Leopolda Mozarta, Haydna, W. A. Mozarta** oraz koncerty symfoniczne z takimi solistami, jak **Eugenia Umińska i Zbigniew Drzewiecki**, który zaprodukuje się w koncercie, pokierowanym przez znanego dyrygenta dra Zygmunta **Latoszewskiego.**

Pod koniec kwartału odbędą się koncerty symfoniczne, **poświęcone twórczości Beethovena**, w których jako soliści wystąpią m. in. Zdzisław **Roesner** (skrzypce), Józef **Makowicz** (wiolonczela), Alfred **Müller** (fortepian). Wanda **Wiłkomirska**, skrzypaczka, **Ewa Bandrowska - Turska**, Tadeusz **Wroński** (skrzypce), Bolesław **Woytowicz** (fortepian).

Wreszcie rewelacja sezonu: orkiestrę poprowadzi jeden z najlepszych dyrygentów polskich **Walerian Bierdiajew**, pod którego batutą usłyszymy **IX Symfonię Beethovena**, cieszącą się zawsze olbrzymim powodzeniem.

W.

Dla parady czy remontu?

(Pytanie pod adresem Bazy Remontowej w Wieliczce)

W Zakładach Garbarskich w Żywcu kalkulowano tak: „Baza Remontowa w Wieliczce jest nie do parady! A nam ostatnio źle funkcjonuje automatyczna tokarka. Trzeba więc jakoś zaradzić, żeby ją wyremontować, a jednocześnie nie przerywać pracy". Tak też uczyniono. Jak dotąd wszystko szło jak „po maśle".

Garbarnia w Żywcu otrzymała najbliższym transportem kolejowym zastępczą tokarkę z Bazy Remontowej w Wieliczce, zepsutą zaś powędrowała do naprawy do tejże Bazy. Sam kierownik nie szczędził zapewnień, że przekazana tokarka jest w jak najlepszym stanie i nadaje się do natychmiastowego uruchomienia i wykorzystania. Wydelegowani robotnicy z Garbarni w Żywcu nie byli w stanie sprawdzić na miejscu zdolności produkcyjnej tokarki. Ale wobec zaklinań i najgorętszych zapewnień ze strony kierownictwa, z otuchą w sercu i miłym przeświadczeniem, że przecież mimo remontu własnej tokarki produkcja nie będzie zahamowana — udali się z powrotem do Żywca.

Niestety, mocno się przeliczyli. Jakież bowiem było ich zdumienie, kiedy po sprowadzeniu tokarki do Żywca, stwierdzono w niej brak tylko... 18 kółek zębatych, lunety, konieczność wykonania trzech trybów, remontu urwanego sprzęgła, wymiany zużytej nakrętki, gruntownej przebudowy suportu, uzupełnienia wielu drobnych, brakujących części... No! Chyba wystarczy. Nie trzeba dodawać, że tokarka w takim stanie nadawała się jedynie do odwrotnego przekazania Bazie.

Należy tylko podziwiać beztroskę i optymizm kierownictwa Bazy. „No cóż, tak całkiem w porządku to tam nie jest z tą obrabiarką, ale taki „drobny remoncik" wykonają sami garbarze bez żadnych trudności" — tak myślał zapewne kierownik Bazy.

A tymczasem tego rodzaju niesumienność i lekceważenie obowiązków ze strony wielickiej Bazy Remontowej, powodują straty w produkcji, nie mówiąc już o kosztach związanych z niepotrzebnym transportem maszyn. W dobie wytężonej walki o każdą sztukę, metr czy tonę produkcji — tego rodzaju fakty nie mogą mieć miejsca.

Józ.
Na podstawie korespondencji EDWARDA H[illegible]UJA

SPORT

Pod znakiem Olimpiady

Przygotowania naszych narciarzy do zimowej Olimpiady w Oslo trwają już od kilku miesięcy. Wstępem do obozu reprezentacyjnej kadry narciarskiej Polski, który trwał od 1—15 grudnia ub. r. na Kalatówkach, była kilkumiesięczna sucha zaprawa, przeprowadzona w miesiącach letnich i jesiennych.

W poprzednich latach warunki śniegowe już od końca listopada były odpowiednie do organizowania wszelkiego rodzaju obozów narciarskich. Tegoroczna kapryśna zima sprawiła niemiłą niespodziankę i nasi kadrowicze przez pierwszy tydzień nie widzieli śniegu. W drugim tygodniu obozu na Kalatówkach — śnieg był stosunkowo mały i kadrowicze ćwiczyli na Hali Kondratowej.

Mimo nieodpowiednie warunki śniegowe — to obóz na ogół spełnił swe zadanie. Obóz ten poświęcony był przede wszystkim pracy nad techniką. Zgodnie z tym biegacze ćwiczyli długi krok i racjonalne ruchy ramion. Skoczkowie na terenowych skoczniach o różnych profilach przepracowali — odbicie, lot i lądowanie, a zjazdowcy przy odpowiedniej szybkości uzyskiwali pewność wykonywania zasadniczych ewolucji.

Po zakończeniu obozu na Kalatówkach w bazie szkoleniowej WKKF na Bystrem w Zakopanem zarezerwowano do 10 stycznia br. miejsca dla pozamiejscowych zawodników, członków kadry reprezentacyjnej i trenerów państwowych.

Zdjęcie przedstawia znanego narciarza zakopiańskiego Kolejarza — Penkalę, który „szusuje" z Kasprowego Wierchu na Halę Goryczkową. Penkala jest jedynym narciarzem, który wykorzystuje okres letni na trening na placie śnieżnym wysoko w górach i na początku sezonu znajduje się w doskonałej formie.

pokrytej 15-centymetrową warstwą śniegu. „Kombinatorzy alpejscy" stworzyli sobie na Hali Kondratowej w tzw. „Piekiełku" odpowiednie warunki do ćwiczeń. Skoczkowie w pierwszych dniach skakali tylko na małych skoczniach terenowych, kładąc główny nacisk na wybicie. Pod koniec obozu zbudowali większą skocznię terenową, na której „wyciągali" do 30 m.

Zawodnicy startujący w kombinacji norweskiej i biegacze przebiegali codziennie po kilkanaście kilometrów.

Dwa dni przed zakończeniem obozu na Kalatówkach — Zakopane i Tatry były pełne śniegu. Szkoda, że tak późno. Ale mimo że kadrowicze mieli

Stwierdzić musimy, że nasza kadra narciarska w roku bieżącym będzie lepiej przygotowana do Olimpiady niż to było w latach poprzednich, a to dzięki intensywnym treningom wszystkich członków kadry.

*

Sztuczne lodowisko Jordal, na którym rozegrany zostanie olimpijski turniej hokejowy, jest już gotowe. Zaznaczyć należy, że jest to pierwsze sztuczne lodowisko Norwegii. Próby techniczne, które odbyły się ostatnio — wypadły zdaniem ekspertów doskonale. Obecnie trwa jeszcze budowa trybun na 9.000 miejsc i montaż instalacji oświetleniowej.

*

W Alpach austriackich (Zürs) przygotowują się do wyjazdu do Oslo czołowi austriaccy zjazdowcy i slalomiści. „Alpiniści" austriaccy uważają trasę olimpijską w Rödkleiva koło Oslo za bardzo trudną. Dla stworzenia na obozie podobnego terenu straż pożarna w Zürs polewa codziennie wodą zbocze i na drugi dzień pokrywa śnieżna tworzy lodową skorupę — zupełnie podobną według zdania Austriaków do zlodowaciałego terenu w Rödkleiva. W tegorocznych przygotowaniach olimpijskich narciarzy austriackich, zastosowano osobne obozy dla zjazdowców oraz reszty drużyny. Również kobiety podzielone zostały na dwa obozy.

*

W Sestrieres rozpoczął się w połowie grudnia ub. r. przedolimpijski obóz treningowy włoskiej kadry olimpijskiej narciarzy. Obóz składa się z 4 kobiet i 14 mężczyzn. Wśród uczestników obozu znajdują się „asy" włoskiego narciarstwa Zeno Colo i Celina Seghi oraz mistrzowie poszczególnych konkurencji narciarskich.

*

Pogłoski, że pierwsze eliminacyjne rundy olimpijskiego turnieju piłkarskiego będą rozegrane w strefach poza Finlandią — nie odpowiadają prawdzie. W Helsinkach, gdzie przewiduje się start 15—20 reprezentacji, uzgodniono, że wszystkie mecze od eliminacji do finału odbędą się w Finlandii. **Pierwszy mecz turnieju rozegrany zostanie w dniu 19 lipca na stadionie olimpijskim w Helsinkach.**

Marusarz wygrywa konkurs skoków w Wiśle

WISŁA (tel.). W Nowy Rok odbył się w Wiśle-Głębcach konkurs skoków narciarskich, traktowany jako pierwsza eliminacja przedolimpijska. Warunki atmosferyczne i śniegowe dość dobre. W konkursie wzięło udział 40 zawodników, członków kadry narodowej i najsilniejszych klubów śląskich, jak Budowlani Goleszów, LZS Baranía i Ogniwo Bielsko.

W konkursie zwyciężył Marusarz Stanisław uzyskując dobrą formę i uzyskując skoki długości 48 i 44,5 m.

Wyniki techniczne:

1) **Marusarz Stan. nota 214,9 — skoki 48, 44,5 m.**
2) **Wieczorek (LZS Szczyrk) nota 211,1 — skoki 47, 46 m.**
3) **Gąsienica (Gwardia) nota 209,1 — skoki 45,5, 45 m.**
4) **Kula Jan (CWKS) nota 205,3 — skoki 45,5, 44 m.**
5) **Tajner (Budowlani Goleszów) nota 204,1 — skoki 46, 42 m.**

Zainteresowanie zawodami duże. Organizacja sprawna.

Tereny sportów zimowych w okolicy Krakowa

Prócz popularnych terenów narciarskich dokoła kopca Kościuszki i w Lesie Wolskim — znajdują się również dogodne zimowe tereny w okolicach Krakowa na wzgórzach koło Wieliczki, w Rajsku, Kosocicach, Mogilanach i w Tyńcu. Znajdziemy je również w wapiennej Jurze koło Krzeszowic na zboczach kilku dolin, szczególnie zaś w Ojcowie.

Za najlepszy jednak teren narciarski i saneczkowy uznać należy Kalwarię, Lanckoronę, Stronie ze Zakrzowem.

Choć teren ten należy już do karpackiego pogórza, choć jest od naszego miasta oddalony o 40 km, może służyć jako podmiejski teren krakowski, gdyż przecina go zakopiańska linia kolejowa, z częstymi pociągami i krótkim stosunkowo czasem jazdy 1—2 godzin. Stacje kolejowe tego terenu to: Leńcze, Kalwaria-Lanckorona, Stronie. Ostatnia 406 m npm a 200 m nad poziom Krakowa wzniesiona. Ta znaczna różnica w poziomie powoduje także znaczną różnicę w grubości i trwałości ośnieżenia. Zima zaczyna się w Stroniach o dwa tygodnie wcześniej, a kończy się też o dwa tygodnie później niż w Krakowie.

Krajobraz całego terenu jest wielce malowniczy i ma cechy górskie. Płaskowyż pocięty jest dolinkami rzek, dość silnie szpilkowymi lasami porosły, a otaczają go ze wszystkich stron wyniosłe czuby i grzbiety wzgórz, jak Lanckorony (z ruiną zamku) 550 m; Żaru nad Kalwarią (też ze szczątkami zamkowej ruiny) 627 m; Grobów nad Harbutowicami (pobojowisko konfederatów barskich) 547 m; Strońskiej Góry 508 m i Chełmu nad Zakrzowem.

Ostatni jest cały w lasy spowity, ma 5 km długą wierzchowinę i 604 m wysokości, przeszło 5 km zjazd z jego szczytu przez Marcówkę do Zembrzyc jest narciarzom dobrze znany. Z Zakrzowa i Chełmu wprawniejsi narciarze łatwo dotrą do krętego przełomu Skawy pod Leskowcem 920 m wysokim, gdzie stoi górskie schronisko PTTK.

Ale i niższe tury narciarskie, jak Leńcze — Lanckorona — Barwałd są dużym sprawdzianem tężyzny fizycznej i dają dużo emocji.

Kraków z Nową Hutą będzie w niedługim czasie półmilionowym miastem. Sfery robotnicze dostarczają już nie tylko turystów i wczasowiczów, ale też i zimowych, a nawet górskich specjalistów wspinaczkowych. Podmiejski jednak teren Krakowa: Kalwaria—Lanckorona—Chełm nie jest dotychczas wykorzystany.

Przed kilkunastu laty powstała we wsi Zakrzów między stacjami Stronie i Stryszów mała kolonia letniskowa. Składa się ona z czterech willi, w lesie u samego podnóża góry Chełm stojących, jest od stacji Stronie ok. 4 km oddalona, ma w otoczeniu pola narciarskie ćwiczebne, a podejście na grzbiet Chełmu wynosi 30 minut. Obiekt ten od wybuchu ostatniej wojny stoi pustką i niszczeje z dniem każdym. Byłoby wdzięcznym zadaniem, dla Komisji Narciarskiej Krak. Okręgu PTTK stan rzeczy wybadać i ewentualnie wille te przywrócić do stanu używalności, jako podmiejski ośrodek sportów zimowych, który latem może być też kolonią wypoczynkową. Masowe wycieczki mogłyby tu przybywać w dni poświąteczne wieczorem, a cały dzień wolny od pracy spędzać na sportach zimowych lub na odpoczynku w porze letniej. W Zakrzowie jest też duży budynek podworski, w którym WKOS umieścił poradnię lekarską.

Gdyby podany tu projekt doczekał się urzeczywistnienia, to po remoncie budynków należało by też przez las ze szczytu Chełmu wytrasować do osiedla zjazdy narciarskie i saneczkarskie, wybudować skocznię i postarać się o przystanek kolei w Zakrzowie.

K. Sosnowski

Międzynarodowa Federacja Lotnicza zatwierdza rekordy modelarzy radzieckich

MOSKWA. Komisja Sportowa Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa otrzymała pismo, w którym Międzynarodowa Federacja Lotnicza — FAI powiadamia o zatwierdzeniu, jako nowy rekord świata, wyniku osiągniętego przez model konstrukcji Eisensztein i Baszkina. Model ten zaopatrzony w silnik spalinowy — 4,4 ccm i sterowany przez radio wykonał lot trwający **23 min. 7 sek.**

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie redaguje Komitet Redakcyjny Kraków, Wielopole 1. Wydaje Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA", Wiślna 2, III p. Tel.: SEKRETARIAT — 556 53; NACZELNY REDAKTOR 509-85, ZASTĘPCA NACZ. RED. 536 23; SEKR. ODPOW. REDAKCJI 215-63, DZIAŁ KULTURALNY I ECHO TYGODNIA — 559 00, DZIAŁ PARTYJNY 598 12; DZIAŁ ROLNY 203 67, DZIAŁ GOSPODARCZY 246 87, DZIAŁ LISTÓW I KORESPONDENCJI 202 13, 209 85; RED. NOCNA 225 93, 245 13; DZIAŁ SPORTOWY 543 58, DZIAŁ MIEJSKI 215 64

RSW „Prasa" 558 62

Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki PPK „Ruch" (Konto PKO IV 666 „Gazeta Krakowska") oraz placówki pocztowe i listonosze

Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa", Kraków, Rynek [illegible] 46, I p — tel 221 83 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11 30—12 30 — Sekretarz Redakcji od godz 11 30 12 30 — Sekretariat Red od godz. 10 30 11 30

Krakowska Drukarnia Prasowa. Przedsiębiorstwo Państwowe. — Kraków ulica Wielopole 1.

M—3—10702